

## G. Shultz zaproszony do Moskwy

Sekretarz stanu USA George Shultz oświadczył w piątek w Nowym Jorku, że w dniach 4-5 listopada br. złoży wizytę w Moskwie, której celem będzie przygotowanie zapowiedzianego na 19-20 listopada br. radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie w Genewie.

Oświadczenie to złożył Shultz na zakończenie dwugodzinnej spotkania z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Eduardem Szewardnadze.

Jak poinformował Shultz, Szewardnadze zaprosił go do złożenia wizyty w Moskwie i zaproszenie to zostało przyjęte.

## Kardynał Casaroli poddany operacji

Kardynał Agostino Casaroli, watykański sekretarz stanu, przebywający w Nowym Jorku na obchodach 40-lecia ONZ miał wypadek w związku z czym poddany został narynkowej operacji.

Jak poinformował rzecznik Watykanu, 70-letni kardynał upadł na klatce schodowej w rezydencji stalego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy ONZ. Na skutek upadku nastąpiło pęknięcie śledziony. Kardynała przewieziono do szpitala gdzie poddano go operacji usunięcia tego organu.

Lekarze szpitala „Carbini Medical Centre” na Manhattanie, w którym przebywa kardynał Casaroli poinformowali, że stan jego zdrowia jest zadowalający.



W Warszawie odbyło się dwudniowe spotkanie absolwentów uczelni radzieckich. W spotkaniu wzięła udział delegacja radziecka z ministrem szkolnictwa wyższego G. A. Jagodinem. Na zdjęciu: na sali. CAF — Matuszewski — telefote

## SPOTKANIE REAGAN — CRAIXI Nieporozumienie?

W Nowym Jorku odbyło się spotkanie prezydenta USA, Ronalda Reagana z Bettino Craxim, któremu powierzono misję sfornowania nowego rządu włoskiego. Jak podała służba informacyjna, szef Biłego Domu usiłował wykorzystać to spotkanie, aby zademonstrować jednemu z poglądów obu stron i przywrócić poprzednie stosunki z Włochami, które zastrzykiły się w następstwie ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy włoskiego związku w uprowadzeniu włoskiego statku pasażerskiego „Achille Lauro”.

Występując na konferencji prasowej po zakończonym spotkaniu z prezydentem USA, B. Craxi określił stosunki włosko-amerykańskie po aferze „Achille Lauro” jako „spokój po burzy”. Craxi poinformował, że w czasie rozmowy przekazał prezydentowi nowe szczegóły dotyczące uprowadzenia włoskiego statku nie precyzując czego one dotyczyły. Premier Włoch wyraził opinię, że prezydent Reagan „w trakcie całej sprawy był nie doinformowany”.

Przedstawiciel Biłego Domu usiłował również przedstawić sprawę kontrowersyjną między Waszyngtonem a Rzymem na tle sprawy „Achille Lauro” jako rezultat „nieporozumienia” i przekonywał, iż „wszystko jest tak jak poprzednio”. Jednakże dość wstrząsająca reakcja strony włoskiej na wyniki rozmowy wskazuje, że ostry incydent dyplomatyczny nie został załagodzony.

W związku z pewnymi wątpliwościami, które wyrażone zostały po oznajmieniu rzecznika rządu, że Telewizja Polska nabyła film „Shoah” dziennikarz PAP zwrócił się do ministra J. Urbana z kilkoma pytaniami:

— W tygodnikach „Życie Literackie” i „Rzeczywistość” ukazały się teksty, których autorzy pytają co stało: polska prasa ostro krytykowała film „Shoah”, francuskiego reżysera Lanzmann'a jako „szkalujący Polaków”. Pan jako rzecznik rządu też wypowiedział się w tym duchu, a potem J. Urban oznajmił na konferencji prasowej, że film chcemy nabyć i wyświetlić. Skąd taka zmiana stanowiska?

— Tego rodzaju zdziwienie wyrażali nie tylko red. Ignacy Krasiński w „Życiu Literackim” i red. Jerzy Fardus w „Rzeczywistości”. Poprzedził ich publicyści francuscy w gazetach, które atakują nas zawsze i o wszystko: w „Le Monde”, „Le Matin”, „Liberation”, „Le Nouvel Observateur” w nieco mniej nieprzyjaznym tonie „Le Figa-

Wydanie I  
Cena 8 zł

ŁÓDŹ  
sobota, 26 i niedziela 27 października 1985 roku  
Rok XXI  
PL ISSN 0208-7707  
Nr indeksu 35044

# DZIENNIK ŁÓDZKI

NAJSTARSZA GAZETA ŁÓDZI

## Odpowiedź M. Gorbaczowa na list kierownictwa „Klubu Rzymskiego”

Michał Gorbaczow oświadczył, że Związek Radziecki gotowy jest wznowić dwustronne rozmowy z USA w sprawie ograniczenia sprzedaży i dostaw broni konwencjonalnej oraz nie ma nic przeciwko temu, by w rozpatrywaniu tej kwestii wzięły udział również inne państwa.

Oświadczenie tej treści przywódcy radziecki złożył w odpowiedzi na list kierownictwa Klubu Rzym-

skiego, którego autorzy — prezydent Klubu, A. King i członek Komitetu Wykonawczego Klubu, E. Pestel wezwali USA i ZSRR, by dały przykład i przyczyniły się do likwidowania międzynarodowego handlu bronią, w tym dostaw broni dla krajów rozwijających się. Przedstawiciele Klubu Rzymskiego wyrazili również przekonanie, że sprawa wojny i pokoju są najważniejszymi problemami ludzkości.

Ustosunkowując się do apelu Klubu Rzymskiego, Michał Gorbaczow stwierdził, że ZSRR nie ponosi odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy. W politycznej deklaracji państw-stron Układu Warszawskiego, przyjętej 5 stycznia 1985 r. w Pradze, wskazuje się na celowe wznowienie rozmów na temat ograniczenia sprzedaży i dostaw broni konwencjonalnej.

Michał Gorbaczow przypomniał, że rozporządzenie prezydenta USA z 8 lipca 1981 r. mówi wprost, że „Stany Zjednoczone uważają dostawy broni konwencjonalnej... za ważny element swojej polityki zagranicznej”.

Opowiadając się za ograniczeniem międzynarodowego handlu bronią, ZSRR podziela przekonanie, że sprzedaż i dostawy broni konwencjonalnej przyczyniają się do rozprzestrzeniania wyścigu zbrojeń w różnych rejonach świata i do wywoływania tam ognisk zapalnych i konfliktów — oświadczył przywódca radziecki.

## Nowy prom do Ystad

W porcie promowym w Świnoujściu odbyło się 25 bm. uroczyste podniesienie bandery na nowym polskim promie pasażersko-samochodowym M/F „Łańcut”. Statek zakupiony został przez Polską Żeglugę Morską w Szwecji i przekazany w charter armatorowi z Kolobrzegu — Polskiej Żegludzie Bałtyckiej. Będzie pływał na najruchliwszej bałtyckiej linii promowej łączącej Świnoujście ze szwedzkim portem Ystad. Jego wejście do służby wiąże się z rosnącym zapotrzebowaniem na przewozy pasażerów i samochodów.

## Dlaczego wyświetlamy „Shoah”

ro” i in. Francuska prasa burżuazyjna również twierdziła, że w stanowisku Warszawy wobec filmu „Shoah” nastąpiła zaskakująca zmiana: od krytyki, oburzenia i protestów do doczyjni o wyświetlaniu.

Podkreślam z całą mocą, że to nieporozumienie. Nie uległa żadnej zmianie nasza ocena, że jest to film szkalujący polskie społeczeństwo, a poprzez pewne zestawienia montażowe nawet w jakimś stopniu odciążający hitlerowców od odpowiedzialności za ludobójstwo popełnione na Żydach.

Protestowaliśmy m.in. kanałami dyplomatycznymi, przeciw antypolskiej kampanii we francuskich środkach masowego przekazu. Film „Shoah” stał się bowiem pretekstem dla takiej kampanii. Wyra-

żaliśmy zdziwienie, że ta kreszka nie pierwsza we Francji fala publicystycznej i antypolskiej wymowie zainicjowana została jakby pod oficjalnym patronatem. Na premierze filmu „Shoah” przybył bowiem prezydent Republiki Francuskiej i ocenił członków rządu. Nie jest to w Paryżu rzecz tak codzienna, aby ją interpretować jako objaw „kinomafistwa” Francji oficjalnej, nie wiązany z żadną intencją polityczną.

Powtarzamy wszystkie, co powiedzieliśmy w tej sprawie. Podtrzymujemy także moje słowa wypowiedziane na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych w dniu 14 maja 1985 roku. Poparłem wtedy głosy polskiej

prasy, oceniające film „Shoah” jako obrażający naród polski, tendencyjny, przede wszystkim zaś wykorzystany jako pretekst do judycznej przeciw Polakom kampanii prasowej we Francji.

Powtarzam: nie zmieniam się ani o jotę nasza ocena tych zjawisk, godzących również w tradycje polsko-francuskiej sympatii i szacunku. Uważamy za oszczerstwo sugestia filmu „Shoah” i twierdzenia części prasy francuskiej że eksterminacja Żydów dokonana przez hitlerowców spotkała się z sympatią polskiego społeczeństwa. Uważamy za oszczerstwo za niegożdziwe ze względu na heroiczny opór Polaków przeciw hitlerowskiej okupacji i wszystkim jej zbrodniom

## Rozmowy Reagan — Szewardnadze

Radziecki minister spraw zagranicznych, Eduard Szewardnadze spotkał się w czwartek z prezydentem Reaganem. Spotkanie odbyło się na wniosek strony amerykańskiej. Dokonano wymiany poglądów na temat stanu stosunków radziecko-amerykańskich i sytuacji politycznej na świecie pod kątem zbliżającego się radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie.

W związku z tym usgodniono, aby kontynuować wyczerpującą analizę istniejących problemów, w tym między ministrem spraw zagranicznych ZSRR a sekretarzem stanu USA.

## Sesja naukowa przed III Kongresem Nauki Polskiej

Nasłania się prace przygotowawcze do zbliżającego się III Kongresu Nauki Polskiej — forum, którego rolę będzie określić perspektywicznych kierunków rozwoju nauki w naszym kraju oraz jej możliwości i zadań we wspieraniu postępu gospodarczego. W Warszawie odbyły się przedkongresowe sesje trzech zespołów problemowych kongresu. Poświęcone one były de-

## Australia i Nowa Zelandia przeciwko francuskim próbom na Atolu Mururoa

Czwartkowa francuska próba nuklearna na Atolu Mururoa wywołała falę protestów, zwłaszcza w krajach położonych w strefie Oceanu Spokojnego.

Australia popieła w piątek francuską próbę nuklearną w południowej części Oceanu Spokojnego i stwierdziła, że jeżeli Francja nalega na kontynuowanie prób nuklearnych, powinna to czynić u siebie.

Minister spraw zagranicznych Australii, Bill Hayden oświadczył w Canberra, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla kontynuowania prób nuklearnych na Atolu Mururoa. Jeżeli Francja nalega na przeprowadzenie takich prób powinno to czynić na terenie swojego kraju, zwłaszcza jeżeli próby są tak

## JEDNOMYŚLNA DECYZJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ ROK 1986 MIĘDZYNARODOWYM ROKIEM POKOJU

24 PAŹDZIERNIKA, W DNIU NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, UPAMIĘTNIAJĄCYM WEJŚCIE W ŻYCIE KARTY NZ ZGROMADZENIE OGÓLNE 40 JUBILEUSZOWEJ SESJI NZ PRZYJĘŁO JEDNOMYŚLNE DECYZJĘ OGŁASZAJĄCĄ 1986 ROK — „MIĘDZYNARODOWYM ROKIEM POKOJU”. WŚRÓD 41 PAŃSTW — AUTORÓW REZOLUCJI W TEJ SPRAWIE JEST POLSKA.

Impreza, która praktycznie inauguruje obchody MRP będzie Kongres Intelktualistów w obronie pokojowej przyszłości świata w Warszawie, w dniach od 18 do 19 stycznia.

W czwartek na popołudniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego, która zakończyła rocznicowe uroczystości w Nowym Jorku, przemawiali sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar i przewodniczący obojętnej sesji, Jaime de Pinas. Zwrócone uwagę na potrzebę przestrzegania przez wszystkie państwa zasad Karty NZ stawiania ponad własne, wąsko pojęte interesy celów najwyższych dotyczących całej ludzkości.

Uroczysta proklamacja przyjęta jednogłośnie przez Zgromadzenie Ogólne podkreśla m. in., iż pokój jest powszechnym ideałem i jego krzewienie stanowi główny cel ONZ. Dokument zwraca uwagę na rolę wychowania, rozwoju informacji, nauki i kultury w przysługiwaniu społeczeństw do wspólnego życia w warunkach pokoju. Akcentuje także, iż „Międzynarodowy Rok Pokoju” nie jest samą tylko uroczystością, ale okazją dla rządów, organizacji i instytucji do wyrażania wspólnych aspiracji narodów w imię pokoju.

W czwartek, w siedzibie ONZ rozpowszechniono dokument w postaci noty sekretarza generalnego informacyjnej. I podobnie jak 17 września, w dniu rozpoczęcia jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego, również 24 października, w dniu Narodów Zjednoczonych — specjalna jednostka Wojska Polskiego w białych hełmach ONZ zaciągnęła wartę honorową, w Warszawie, przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

## CO DZIEŃ niesie

W 299 dniu roku słońce wschodzi o godz. 6.20, zachodzi o 16.18.

### Imieniny obchodzą

DZIS: Bonawentura, Kwaryst, Demetriusz, Damian, Lucjan

JUTRO: Florencjusz, Iwona, Sabina, Wincenty, Witomil

### Dyktury synoptyki

W dniu dzisiejszym przewiduje się dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z rozproszonymi opadami. Temp. maks. około 9 st. Wiatr słaby zmienny.

Ośnienie o godz. 19 wyniosło 1012,6 hPa (759,3 mm).

### Z kalendarza wydarzeń

1818 — Ur. F. Bartoszek, malarz, działacz ruchu oporu (sm. 1943)

1946 — Em. O. Boznańska, malarka

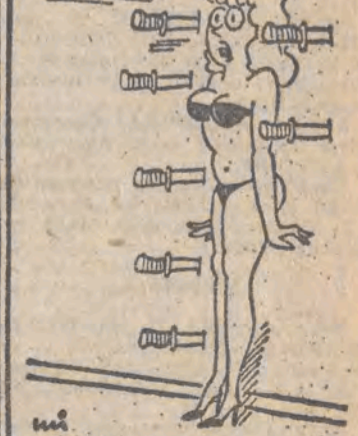
1905 — Strajk powszechny w Królestwie Polskim

1633 — Ur. D. Scarlatti, kompozytor włoski

### Taka sobie myś

Można się wyrzec szczęścia, ale nie sympatii.

### Uśmiechnij się



— Nie możesz sobie znaleźć (tunejgo hobby?)

(Dalszy ciąg na str. 2)



# Sejm i jego organy

6 listopada rozpocznie działalność Sejm IX kadencji.

Sejm jest najwyższym organem władzy państwowej. Urzędziwina suwerenne prawa narodu. Konstytucja, ordynacja wyborcza, ustawa o obywatelstwie i prawach polski oraz regulamin sejmowy są podstawowymi aktami sytuującymi Sejm oraz posłów w systemie społeczno-politycznym PRL. Do kompetencji Sejmu należy uchwalanie ustaw, podejmowanie uchwał określających podstawowe kierunki działania państwa oraz kontrola nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej.

Sejm m. in. rozpatruje założenia planu i dokonuje wyboru wariantu koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego oraz uchwała NPSG na okresy kilkuletnie. Przypomnijmy, że pod koniec VIII kadencji został w Sejmie wybrany wariant koncepcji NPSG, ale uchwalenie samego planu na najbliższe pięcioletnie przypadnie obecnemu Sejmowi. Będzie to jedno z jego wielkich zadań.

Sejm uchwała corocznie budżet państwa, plan kredytowy i bilans płatniczy, plan Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury i inne akty o charakterze finansowym. Zatwierdza sprawozdania rządu z ich wykonania. Udziela rządowi absolutorium.

Praca Sejmu toczy się nie tylko na posiedzeniach plenarnych. Na co dzień zajmują się nią posłowie i wyłonione przez nich organy naszego parlamentu. Oto one:

**PREZYDIUM SEJMU** — w jego skład wchodzi marszałek i wicemarszałkowie. Stoi ono na straży praw Sejmu, zapewnia realizację programu prac parlamentu i jego organów, reprezentuje Sejm na zewnątrz, organizuje współpracę i wymianę doświadczeń między komisjami sejmowymi.

**KOMISJE SEJMOWE** — są to organy szczególnej wagi w naszym parlamencie; przez nie Sejm realizuje swoje funkcje konstytucyjne. Komisje mogą uchylać dekrety i opinie pod adresem Rady Państwa, rządu, prezesa NIK,

prokuratora generalnego i poszczególnych ministrów. Na adresatach dekrety spoczywa obowiązek odpowiedzi w ciągu 30 dni. W Sejmie VIII kadencji działało 25 komisji sejmowych, nie licząc komisji nadzwyczajnych powoływanych w miarę potrzeby. W kwietniu ub. z. została dokonana zmiana struktury komisji i liczba ich zmniejszyła się do 20.

**SEKRETARZ SEJMU** — jest ich 16, są wybierani na posiedzeniu plenarnym na okres całej kadencji. Prowadzą listę mówców i protokoły posiedzeń Sejmu, obliczają wyniki głosowania.

**KONWENT SENIORÓW** — organ doradcy Prezydium Sejmu. Zapewnia sprawy dotychczas parlamentarnych i współdziała klubów partyjnych i kół poselskich. W skład konwentu wchodzi: marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, przewodniczący (lub ich zastępcy) klubów poselskich oraz dookoptowani przedstawiciele kół poselskich.

**RADA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA I EKSPERT DORADCÓW SEJMOWYCH** — powołane były w VIII kadencji. Sejm IX kadencji decyduje, czy będą one powołane również obecnie. Sugestia płynąca do nowego Sejmu, m. in. od Sejmu poprzedniego, podkreśla celowość ich utworzenia.

**WOJEWODZKIE ZESPOŁY POSELSKIE** — ich zadania wiążą się bezpośrednio z terenową działalnością posłów. M.in. organizują poselskie spotkania z wyborcami.

Warto też wspomnieć o **KANCELARII SEJMU**. Jest ona organem wykonawczym i doradczym Sejmu i jego organów, udziela ponadto pomocy wojewódzkim zespołom poselskim, jak też samym posłom w wykonywaniu mandatu poselskiego. Z zakresu prac Kancelarii Sejmu wiąże się jej struktura obejmująca m. in. biura: pras sejmowych; prawne; dla kontaktów międzynarodowych; listów, skarg i wniosków; prawną.

## ☆ Wywiady ☆ Rozmowy ☆ Wywiady ☆ Rozmowy ☆ Wywiady ☆ Rozmowy ☆ Wywiady ☆ Rozmowy

# HAMOWANIE CZY PRZYSPIESZANIE?

— Ostatnio mówi się coraz częściej o ubywaniu zakładów rzemieślniczych i o coraz wolniejszym tempie ich przybywania. Czy to oznacza, że saldo już jest ujemne?

— Zbigniew Rudnicki: — Nie, ale tempo przyrostu jest wolniejsze niż w latach 1963-1964. Dla przykładu w ubiegłym roku w okresie od stycznia do sierpnia przybyło 17 tys. zakładów, a w bieżącym roku w tym czasie 8300. To jest skala hamowania. Przy tym występuje jeszcze zjawisko fall odpływu. Jest to objaw bardzo negatywny. Zakłady legitymujące się statem 15-20 lat stanowią jedną trzecią obecnego stanu rzemiosła, natomiast dwie trzecie stanowią nowe zakłady. To powstaje problem, bo jest to element nowy, napięty, o ładnych wizerunkach emocjonalnych, bez wykształconych zasad etyki zawodu. To musi rodzić zjawiska negatywne. Proces wychowawczy trwa przeciążają.

— Czy sądzi pan, że to wiadnie saważyte na ambiwalentnej ocenie najmniej opinii jaka ma rzemiosło?

— Z. R.: — Nie, nie sądzę. Jest to sprawa klimatu, który wytworzył się równoległe do ubożenia społeczeństwa. Różnice poziomu życia wywołują zrozumiły protest.

— Jaka jest w tej chwili średnia wielkość zakładu rzemieślniczego w Polsce i średnie miesięczne dochody rzemieślnicze?

— Z. R.: — Druga część pytania jest bardzo trudna. Założenie wspólnej polityki ZPPR, SD zakładają, iż zarobki netto właścicieli zakładów rzemieślniczych nie powinny przekraczać

5-krotnej średniej płacy. Takie jest założenie, ale nie budują się, że w niektórych grupach produkcyjnych te zarobki są znacznie wyższe. Jednakże 80 proc. zakładów rzemieślniczych to zakłady jednoosobowe, a 20 proc. zakładów ma zróżnicowane zatrudnienie od 1 do 100 osób. W cegielni np. to jest wielkość nieodzowna. Są specjalności, gdzie obroty są bardzo wysokie. Np. nieliczna grupa rzemiosła przerabiających kości na pasze treściwe. Tam zarobki są bardzo wysokie, ale tych zakładów jest kilkanaście. A przy tym naszemu państwu nie stać na eksport tej mączki, która do 1980 r. sprostowano z USA, 320 dol. za tonę. W warunkach, gdy kasa państwa jest pusta, tego rodzaju działalność jest niezwykle ociążająca z punktu widzenia interesów kraju. I tu trzeba dokonać wyboru między wysokimi zarobkami rzemieślnika, a interesem ogólnopolskim. Przy czym nie uciekamy przed problemem zawłści.

— Bezinteresowna zawłść to nasza specjalność. Ale przecież rzemieślnicy z własnych zasobów muszą szerpać pieniądze na inwestycje... — Z. R.: — Nie nalega kwestii. Ale trzeba odróżnić zakłady, które inwestują, od tych, które konsumują. Z punktu widzenia interesów państwa jesteśmy zainteresowani rozwojem zakładów, które inwestują, bo jest to pomocnicze majątku narodowego. A podejście konsumpcyjne jest ekonomicznie negatywne. Chodź nie taje, że z takim stanowiskiem w części zakładów wysoko produkcyjnych spotykamy się. — To musi mieć jednak jakąś przyczynę? — Z. R.: — Zjawisko to jest

wynikiem m.in. braku konsekwencji polityki rozwojowej. Nasz pogąd jest następujący, a jest to również pogąd SD od XIII Kongresu. Mianowicie koncepcja polityki podatkowej musi być opracowana na 10 lat, a jej zasady na 5. Rzemieślnicy stojący przed pierwszym rokiem pięcioletki 1966-1970 musi już dziś wiedzieć, jakie zasady będą go obowiązywały przez następne 5 lat. To nie może się

„Dł” rozmawia ze Zbigniewem Rudnickim — prezesem Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła.

zmieniać z roku na rok, albo w trakcie roku. Jest to praktyka rodząca niepewność, które wykorzystują przedsiębiorcy jednostki nie rozbudowujące zakładów. A przecież problem zaopatrzenia rynku nakładów o-bowiązków na drobny wytwórczość. Jeśli jednak chcemy w sposób szybki wychodzić z kryzysu, to tylko przez przyspieszenie gospodarcze, a nie nakładanie kagańców. Dowodzi tego praktyka wielu państw na świecie. Kryzys kończy się tym szybko, im silniejsze bodźce stosowano wywołując inicjatywę ludzką. — W czasie spotkań przedwyborczych w środowisku rzemieślniczym padał postulat kon-

stytucyjnego zapisu o uznaniu rzemiosła za trwały element gospodarki socjalistycznej. Uważa pan ten postulat za realny?

— Z. R.: — Myślę, że w przyszłości tak...

— Czy odlegli? — Z. R.: — To wszystko zależy od inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego. Sprawa jest złożona, bo podobne życzenie może mieć szereg grup zawo-



dowych. Jak z tego wybrnąć? — Trudno uznać możliwość 150 stawek podatku obrotowego za wyraz stabilnej polityki podatkowej. Ba, ten system zachęca do ograniczenia produkcji. Jakże jest pana zdanie na ten temat?

— Z. R.: — Jest faktem, że nasz fiskus stosuje odrębne normy zyskowności dla każdej branży. A tych branż jest setki. Powstaje pytanie czy tego typu polityka rozkładania na drobne jest w momencie przyspieszania gospodarczego słuszną. Ja na to pytanie nie udzielam odpowiedzi. Na nie musi odpowiedzieć ktoś inny. Druga sprawa. Uważam, że model podcoju za każdą złotówką jest mniej ko-

rzystny, niż dopuszczenie do rozluźnienia podatkowego na okres 2-3 lat, dla wyzwolenia inicjatywy gospodarczej. Po to, by po tym okresie pobrać wielokrotnie więcej niżeli przy ostrym systemie fiskalnym, który dziś prowadzimy. Skala podatkowa doprowadziła do tego, że wiele silnych ekonomicznie zakładów, wających na zaopatrzeniu rynku, podzieliło się na drobne. Doszło do tego, że jeśli np. zakład płacił rocznie 80 mln zł podatku to dziś, dzięki temu rozdrobnieniu, płaci nie więcej jak 10 mln.

— Bariera surowcowo-materiałowa to temat wracający w dyskusjach nad rozwojem nie tylko sektora gospodarki, do którego rzemiosło jest szaliczone. Ale w przypadku drobnej wytwórczości sprawa jest dotkliwie odczuwana, bowiem w ostatnich latach ona właśnie okazuje się najdynamiczniejsza. Jak zamierza sobie radzić?

— Z. R.: — Chcemy na samodzielną pomoc przystąpić trudności, które ma państwo, chcemy sprostać surowcem i materiałowi na zasadzie handlu wymiennego z I i II obszarem. Wydawał by się mogło, że w krajach kapitalistycznych jest to niemożliwe. Tak jednak nie jest, gdyż mamy sojuszników w innych organizacjach rzemieślniczych francuskich, włoskich, zachodnoniemieckich, austriackich, z którymi podpisujemy wieloletnie umowy, pilotujące również nasze sprawy. A więc mamy sojuszników, którzy będą dbali o nasze sprawy.

— Spotkałam się z opiniami uzgodnionymi przez wysoki urzędniczy z organizacji rzemieślniczych, w których stwier-

żano, że menagerowie-organizatorzy produkcji są tu niepotrzebni... Toż to anachronizm.

— Z. R.: — Organizator produkcji w większym zakładzie jest niezbędny. Jest również ważny jak jego pracownik przy maszynach. Uważam, że środowisko powinno przyjmować ludzi z inicjatywami, wykazujących się otwartymi ramionami. Oczywiście pracować z nimi, uczyć etyki zawodu. Z drugiej strony jeśli taki człowiek w zakładzie X nie jest w stanie rozwinąć swych możliwości i być wykorzystany, to czy nie i większym pożytkiem będzie, jeśli stworzy nowoczesny zakład i będzie świadczył usługi lub wytwarzał poszukiwane dobra rynkowe?

— Jak się ma zatem wazna wizja modelu rzemiosła do polityki preferencji dla rzemiosła usługowego, dla zakładu jednoosobowego?

— Z. R.: — Preferencja? Na razie to deklaracja. A model jednoosobowy jest nie do przyjęcia. Jest to absurd w drugiej połowie XX wieku. Oznacza to, że powinnimy zbliżyć się do modelu 2-3-osobowego zakładu rzemieślniczego. To jest model optymalny w naszych warunkach. Są oczywiście branże, które będą wymagały znacznie większego zatrudnienia, w budowlanej np. ta średnia musi wynosić minimum 10 osób. A rzemiosło jako całość — chce i powinno zwiększać swój udział w wytwarzaniu dochodu narodowego.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: AONIESZKA OSTAPOWIC

# „ŻEBY KOMEDIANT DZIECI UCZYŁ!”

— PANIE DOKTORZE, CZY PAN DZIS SPIEWA? — Dopiero wczoraj. Wcześniej mam jeszcze zajęcia na uczelni... Wydział Prawa i Administracji UL oraz Teatr Muzyczny to miejsce pracy IRENEUSZA JAKUBOWSKIEGO — doktora w Katedrze Prawa Rzymskiego i solisty trzymającego cały klasyczny repertuar łódzkiej operki; bo przecież dobry tenor to podstawowy warunek realizacji tych wcieleni pięknych i popularnych kompozycji scenicznych. A on wiadnie występuje w „Krainie uśmiechu”, „Hrabinie Marley”, „Wiktorii i jej husarze”, „Wiedeńskiej krwi”, „Cygalskiej miłości”, „Kuzynku z Honolulu”, „Księżniczce szardassa”, „Skrypczku na dachu”, „Płaszniaku z Tyrolu” — nie śpiewa tylko w repertuarze dla najmłodszych.

— Właściwie dopiero od trzech lat jest pan na scenie. Jak do tego doszło?

— Muszę sięgnąć do domowych tradycji muzycznych i do lat nauki gry na fortepianie — i do tego, że kiedyś moja profesorka stwierdziła: „Rubinstelnem nie bądźciez, ale masz ładny głos”. Zdałem więc na Wydział Wokalno-Aktorski. Byłem jednak za młody, miałem 17 lat — zdałem, lecz mnie nie przyjęto. Poszedłem na prawo, i zainteresowałem się historią, bo to moja druga ogromna pasja. Studiowałem i jednocześnie uczyłem się śpiewu na lekcjach u doc. W. Malczewskiego. On przekazał mi dyktorowski Wodiczko. Ku mojej wielkiej radości dostałem nie tylko propozycję pracy w operze, ale przygotowania partii Alfreda w „Traviacie”. Niestety, dyrekcja się zmieniła, a w oczach kolejnego szefa Teatru Wielkiego nie znalazłem uznania. Po roku skończył się więc sceniczny epizod. Wówczas byłem już asystentem w Katedrze Prawa Rzymskiego. Ciągłe pracowałem nad śpiewem, czasem tylko występując gościnnie na gdańskiej scenie muzycznej. Kiedyś jednak pracująca za mną pianistka Ewa Werner stwierdziła, że dość już tego „trenowania” i przedstawiła mi dyktorowski Teatr Muzyczny. Doc. R. Ambrozjak od razu zaproponował mi współpracę i partię Su-czonga w przygotowywanej akurat wtedy „Krainie uśmiechu”. To było trzy lata temu.

— Była to wysoko ustawiona poprzeczka, sważywszy, że też trudnej partii unikają nawet doświadczeni śpiewacy. Ale jednocześnie było to świetne „wejście” dla człowieka, który dopiero na scenie miał poznać, co to sztuka aktorska.

— To prawda. Śpiewania się jednak nie bałem. To dla mnie największa radość, a koturnowa rola pozwalała skupić się na sprawach wokalnych. Lubie śpiewać o mi-

łość, Eresztą czuje się, że publiczność przeżywa losy bohaterów — sdawaloby się tak dalekich od życia — że utozamla się z nim. Kiedy wiadnie w „Krainie uśmiechu” — jednej z nielicznych operetek ze smutnym finałem — śpiewam „twoim jest serce me”, są nawet łzy, jak mi mówiono. Ale wracając do aktorstwa — pierwszym, który próbował mnie czegoś nauczyć, był A. Majak. Miałem świadomość swej nieporadności i nieustannie go za wszystkie przpraszałem. Sporo wiedzy o ruchu scenicznym zawdzięczam choreografowi W. Traczewskiemu. Tak naprawdę jednak poczułem, że to jest aktorskie przygotowanie, pracując z A. Zarneckim nad „Kuzynkiem z Honolulu”. Od tej pory poczułem się pewnie, a po „Płaszniaku z Tyrolu” napisało, że na scenie byłem wręcz nonszalanek. — Śpiewa pan główne partie w wielu inscenizacjach, a praca naukowa wymaga przecież dużo czasu. Czy naprawdę można pogodzić dwa takie zawody?

— Prawda, że jestem bardzo zajęty — np. od 14 września do 18 października każdy wieczór spędzałem w teatrze. Ale polewając mój brat wyjechał do Wrocławia, do opery, zostałem sam z naszym wspólnym tenorowym repertuarem. Teraz, kiedy przeszedł do nas J. Kunert z Teatru Wielkiego, będzie już łatwiej. A z pracy naukowej nie rezygnuję. Myślę o habilitacji. Na razie nie biorę pod uwagę kwestii rezygnacji z którejś z moich równorzędnych pasji. Może, gdyby śpiew był dla mnie ciężką pracą, takie myśli by przychodziły. Tymczasem marzę raczej o jeszcze innych rolach, o możliwościach zaprezentowania partii operowych. Chciałbym zaśpiewać Rudolfa w „Cygankach”, księcia w „Rigoletcie”. Wiele moich marzeń wiąże się ze śpiewem. — Mówił pan o swoim bracie. Tuż przed wakacjami, w „Płaszniaku z Tyrolu” wy-

stępowałicie obok siebie — on jako Hrabia, a pan w roli tytułowej. Ta rodzinna obsada bardzo korzystnie przysłużyła się inscenizacji. Szkoła, że się rozpadła...

— Ja też żałuję, chociaż pracując w różnych teatrach każdy z nas pracuje na to samo, ale swoje nazwisko. Pracując razem, zbieraliśmy wszystko jakby na jedno konto. Ale nie bez znaczenia był fakt, że we Wrocławiu Krzysztof od razu dostał mieszkanie.

— Poza tym on ma tylko jeden zawód i jemu łatwiej zacząć w nowym miejscu... — Czy studenci nie próbują sjeżdżać siebie pedagoga wciąganiem go w rozmowy o jego rolach?

— Nie. A jeśli nawet, to szybko przerywam takie próby. Chociaż fakt, że dzień spędzam na uczelni, a wieczór na scenie, bywa bulwersujący dla... rodziców moich studentów. Niedawno znajoma wytytywała, czy ten Jakubowski od prawa rzymskiego to na pewno ten sam, co śpiewa w operetce. A kiedy pytający nie miał już wątpliwości, wyrzekł: do czego to podobne, żeby komediant dzieci uczył!

— Praktycznie tak intensywne życie zawodowe wypełnia chyba cały pan czas? — No nie. Staram się dużo czytać. Mam duże zbiory płyt i słucham sprowadzanych z wielu krajów nagrań. Uwielbiam śpiew rodzinny ułożony mi się tak, że muszę sporo podróżować. Cóż, to, co się kocha, wymaga troski i oddania, a ja się nie lubię oszczędzać. Podobno dia tenora najlepsze lata przychodzą po czterdziestce. Nie tak znowu dawno przekroczyłem trzydziestkę, więc mogę mieć nadzieję, że jeszcze sporo przede mną.

Rozmawiała: RENATA SAS Fot.: JULIUSZ CYPERLING

# WCZORAJ DZIŚ JUTRO

## OBRAZY INWALIDÓW WOJENNYCH

W sali konferencyjnej LZPB im. Obrońców Pokoju obradował wczoraj III Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych PRL w Łodzi. Łódzka organizacja zajmuje w kraju czwarte miejsce pod względem liczby członków — przeszło 3 tys. Na wczorajszym zjeździe reprezentowało ich 93 delegatów.

Prezes ustępującego zarządu — Jan Kałużny, przedstawił do-rówek łódzkiej organizacji w czasie minionej kadencji.

Wiceprezydent Łodzi — Jan Nesko w imieniu władz politycznych i administracyjnych województwa łódzkiego przekazał wyrazy szacunku i podziękowania inwalidom wojennym za ich społeczną pracę, zwłaszcza wśród młodzieży. Miłym akcentem obrad była dekoracja odznaczeniami państwowymi zasłużonych członków ZIW.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał: Stanisław Bechelski, Marian Recht, Czesław Kucharski, Jan Milecki, rek i Tadeusz Pępkiewicz, zaś Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Ignacy Gała i Henryk Szewczyk.

Zjazd dokonał wyboru władz wojewódzkich i delegatów na VII Krajowy Zjazd ZIW. Przewodniczącym został ponownie Jan Kałużny. (Jkr)

# 40 LAT TPD

W XXI LO im. B. Prusa w Łodzi odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego TPD, w ramach obchodów 40-lecia tej organizacji i 40-lecia PRL. Obecni byli przedstawiciele władz naczelnych TPD z prezesem Zarządu Głównego — Leszkiem Gomółką oraz przedstawiciele łódzkich władz polityczno-administracyjnych z wiceprezydentem Łodzi — Janem Neską. Posiedzeniu przewodniczył prezes ZW TPD — Adam Waleczka.

Podczas uroczystości zasłużonych działaczy TPD uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i organizacyjnymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — Irene Chójska, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Elżbieta Wójtawicz, Medalem Komisji Edukacji Narodowej — Adama Waleczka, a ponadto 12 osób Medalem 40-lecia PRL: 3 — Medalem im. dr H. Jordana, 2 — Złotymi Odznakami TPD, 6 — odznaką Przewodniczącego Dzielnic, która otrzymała również XXI LO.

W hallu XXI LO im. B. Prusa — pierwszego szkoły TPD w Łodzi — w 40 rocznicę jej utworzenia odsłonięto pamiątkową tablicę ufundowaną przez ZW TPD. (A)

W czwartek, 5 października luksusowy statek pasażerski „Achille Lauro” z ponad tysiącem osób na pokładzie wypłynął z portu w Genui. Był jednym z pasażerskich, od marca tego roku, a „pagarowakim” kontraktom w reku pracowały na tym statku „Sabat” — grupa baletowa Maigomaty Północnej i ja.

„Achille Lauro”, większy od naszego „Stefana Batorego”, odbywa krótkie rejsy wycieczkowe po Morzu Śródziemnym. Cała trasa trwa jedenaście dni: z Genui płyniemy do Neapolu, następnie do Syrakuzy na Sycylii. Potem do Aleksandrii, Port Saidu, jednego portu w Izraelu. Krótki postój na

Cyprze i powrót do Włoch. Koszt takiej wycieczki dla jednej osoby waha się od tysiąca do trzech tysięcy dolarów. W sezonie jest drożej. Na statku są zawsze dwie orkiestry i kilka grup artystycznych. W tym „cyklu”, który miał obejmować sześć takich jedenastodniowych wycieczek, oprócz nas występował sześciopięciodniowy balet angielski i piosenkarz hiszpański. Śpiewał marnie, za to bardzo ładnie występował i mało brakowało, a skończyłoby się to dla niego tragicznie. Ale go koleś...

My mieliśmy występować tylko cztery razy: przez trzy wieczory z rządu na początku rejsu i na końcowym balu swanym „Arrivederci”.

nał w normalny rejs. Ale wiem, że na pokładzie jest teraz oddział antyterrorystyczny włoskiej policji i agentów FBI.

Porwani zostaliśmy w poniedziałek po pierwszej południu, a terrorystki wysefali się w drodze około piętej po południu, tam, pięćdziesiąt dwie godziny wyrwane z życia. A przecież to nie był jeszcze koniec kłopotów. Kiedy okazało się, że lotnisko USA zamusło samolot z terrorystami do la-

dowania na Sycylii. Egipcjanie przytrzymali niebieski statek w porcie. Dopiero, kiedy rząd Cragiego pozwolił wyjść z Włoch Abu Abbasowi — szefowi palestyńskiego frontu wywołanego, my mogliśmy odpłynąć do Europy. Za podjęcie takiej decyzji Cragie musiał podać się do dymisji, ale nie wiadomo, czy w przeciwnym razie nie pojawiłyby się nowe komplikacje...

WOJCIECH GAŚSOWSKI

W poniedziałek, 5 października nie było nie do roboty, za to piękna pogoda i kto tylko mógł rozkładał się na leżaku obok basenu. Na „Achille Lauro” są zresztą dwa baseny, tego dnia były wyjątkowo dobre warunki do odpoczynku, bo statek był właściwie pusty. W niedzielę ponad 700 pasażersów wysiadło w Aleksandrii, żeby zobaczyć piramidy. Za dwa dni mieli dojechać autokarem do Port Saidu, który był kolejnym portem w tym rejsie. Na statku zostało tylko 81 turystów i prawie 350 osób załogi, dla której piramidy po tym trasach nie są żadną atrakcją.

Leżaliśmy więc na basenie mniej więcej do pół do drugiej po południu. Nagle zauważyłem nieswobodne poruszenie na statku. Ktoś krzyknął: „terrorystki!” i wszyscy zaczęli uciekać do kajut. Z pięciunastoma chyba osobami wpadliśmy do pierwszej z brzozy, bo była otwarta. Zamknęliśmy się od środka i czekaliśmy... Właściwie nie wiadomo na co. Ale już słychać było pojedyncze strzały. Minęło pół godziny, nim w głośniku — cały statek jest oczywiście sradziomowany — usłyszeliśmy kapitana. Poinformował, że na statku znajdują się terrorystki palestyńskie, są za ubrojeni w karabiny i granaty, a ponadto ukryli pod pokładem w sobie tylko wiadomych miejscach, miny i w każdej chwili mogą nas wysadzić w powietrze. Należy się zatem podporządkować ich rozkazom i wszystkie osoby znajdujące się na statku mają wyjść z kabiny i z rękoma na karku wejść do wielkiej sali restauracyjnej. Pod żadnym pozorem nie wolno dotykać żadnych sprzętów, nawet poręczy na schodach, bo tam wszędzie mogą być miny...

Terrorystów zobaczyłem dopiero w tej sali. Było ich czterech. Po tem okazało się, że najmłodszy miał lat dwadzieścia, najstarszy — dwadzieścia cztery. Dwóch pamiętałem z baru sprzed kilku dni. Pili whisky i piacił studolatorówkami. Na statek weszli jako turyści jeszcze w Genui, legitymując się paszportami argentyńskimi (to tych dwóch z baru), portugalskim i... norweskim! Nie mam pojęcia, w jaki sposób mogli ich przepuścić włoska służba graniczna! Kruczo-czarny Norweg... W dodatku terrorystki wzięli na pokład kilka waliz i toreb wypełnionych bronią i ładunkami wybuchowymi! Ale tak pracują Włosi... Terrorystów było właściwie pięciu. Ale jeden niespodziewanie wysiadł w Aleksandrii. Najprawdopodobniej miał kierować drugim napadem na „Achille Lauro”. To się miało stać w Port Saidu. Statek został opuszczony przez Palestyńczyków na egipskich wodach terytorialnych, dwadzieścia mil od brzozy, po

prześląca mnie więcej czarnej części odległości między Aleksandrią i Port Saidu.

Terrorystów było tylko czterech, ale porwania na dobrą sprawę mogło dokonać nawet dwóch! Przeszedł ich zakładnikiem został kapitan di Rosa, a w każdej chwili mógł zostać każdy z nas. Mieli przy sobie radiowojskowe aparaty min i w ogóle ubrojeni byli po zęby. Jeden granat zrzucony na dno pokład mógł być ten statek rozwalony.

Zresztą terrorystki od razu dali nam do zrozumienia, że wycieczka już się skończyła. Nie mówili żadnym europejskim językiem, ale na miły pokazywał nam, że mogą nam poderżnąć gardła i że z karabinów automatycznych, jakie trzymali w rękach, zrobią nam „bum-bum”. Od kapitana zażądali wszystkich paszportów złożonych w depozycie i zaczęła się selekcja, prawie jak w obozie koncentracyjnym. Szukali Żydów. Gdyby na statku znalazł się ktoś z izraelskim paszportem, zostałby prawdopodobnie na miejscu rozstrzelany. Ale nikogo takiego nie było. Jedemastu Amerykanów, sześć baletnic z Anglii, Austriacy, Niemcy, Włosi, Hiszpania, nie i my.

W najgorszej sytuacji znaleźli się obywateli USA i Wielkiej Brytanii, czyli przedstawiciele państw, które szanem terrorystów są sojusznikami Izraela. Kazano im usiąść na siemni w osobnym kącie sali jadalnej. Dzielony był w kostiumach kąpielowych, a ich jedynym okryciem były ręczniki. Ja miałem na sobie koszulkę sportową i spodnie „Adidas”. W takich strojach mieliśmy siedzieć najbliższe dwie doby, bo porywacze nie pozwolili rozejść się do kajut. Zapowiedzieli, że jeżeli Izrael nie spełni ich żądań uwolnienia „jeńców”, które to żądania przekazał drogą radiową, to oni zaczęli nas po kolei rozstrzeliwać. Najpierw Amerykanów i Anglików, a potem wskazali na nas właśnie, bo nasze paszporty wydały się im podejrzane.

Nie mieli pojęcia widać, że jest taki kraj jak Polska. Włosi, chcąc nam pomóc, krzyknęli: „papierki Boniek”, ale dla terrorystów były to puste dźwięki...

Po jakichś dziesięciu godzinach terrorystki pozwoliły kelnerom przynieść z kuchni bochenki czeserawego pieczywa i skrzyżki z wodą mineralną. Zachowywali się już spokojnie i nawet pozwalali pojedynczo iść do toalety. Ustawia się kolejka. Wcześniej po pięć razy sprawdzali każdy paszport i wypytawali Żydów. Mężczyznom kazali zdjąć marynarki. Nasz przy-

jechał, włoski lekarz miał pod marynarką kolorową koszulkę z pacyką — portretem Reagana. Za ten strój także dostałby kulę w łeb, ale zachował się bardzo przytomnie i zdejmując marynarkę po prostu rozdarł na pół tę koszulkę i w takim oberwanym stroju położył się na podłogę, twarzą do ziemi. Tymczasem terrorystki zaczęły szukać piosenkarza. Znali tylko kilka słów angielskich, ale „singer” było jednym z takich słów. Wiedzieliśmy, a co nie chodzili. Otóż ten niezwykły śpiewak-Hiszpan poprzedniego wieczoru, chcąc przypodobać się pasażerom po normalnym programie zaczął a cappella śpiewać żydowskie pieśni. A Palestyńczyki siedzieli przy barze i tego słuchali. Więc teraz, nie znajdując Żydów na pokładzie, chcieli się zemścić na tym facjaku. Ale on się gdzieś schował. W końcu było nas czterysta osób, a tamtych tylko czterech.

Na statku było troje dzieci. Kazali je odprowadzić do kajut, tłumacząc, że oni — w przeciwstawie do Izraelczyków — nie mordują dzieci. Jeden z Palestyńczyków mówił, że w Izraelu pokazują, że jemu Żydzi nabili rodziców, żonę i dzieci...

Najgorszy moment tego obłądnego rejsu to dopłynięcie do brzozy Syrii. Kiedy terrorystki zrozumieły, że do portu wpłynąć nie można, zabrali Amerykanów i angielskie tancerki z sali, wyprowadzili na pomost nad jadalnią i kazali im tam stać z rękoma na karku. Chodzili chyba z nastrożeniem Syryjczyków, albo może byli zdecydowani na egzekucję... bo jeden z nich zapowiedział, że teraz co pół godziny będą po kolei rozstrzeliwać zakładników. I wtedy właśnie wyprowadzono wózek z 69-letnim Leonem Klinghoffem. Usłyszeliśmy dwa strzały, a potem jeden z Palestyńczyków zaczął wyjeżdżać na pokład fryzjerowi — Włochowi. To on miał wyrzucić na burtę najpierw ciało, a potem inwalidki wózek Klinghoffera. Wiem, że porywacze rozglądali później, że do niego nie strzelali, a Amerykanin umarł na serce. To nieprawda. Fryzjer wrócił do jadalni bez spodni, bo były całe zakrawione i porywacze kazali mu zdjąć. Ale miał w krwi buty i została czerwona kałuża na pokładzie. Zresztą morze wyrzuciło na syryjski brzo-

złotki Klinghoffera i znalazłono na nich ślady dwóch podoktów.

Nie wiem dlaczego Palestyńczycy zrezygnowali ze strzelania do nas. Statek zrobił swrot i popłynęliśmy z powrotem do Egiptu. Znowu nie było wiadomo, co się z nami stanie. Nagle pojawił się koło nas mały statek holenderski. Było to dziwne, bo porywacze zabronili jakimkolwiek jednostkom zbliżać się do „Achille Lauro”. A potem na pokład tego holenderskiego przeszedł jeden z terrorystów. Później poinformowano nas, że porywacze opuszczają statek. Oni byli szczęśliwi, palcami pokazywali, czyli przekazywali, że ich żądania zostały spełnione. Widocznie mediatorzy ze strony palestyńskiej nie powiedzieli im prawdy.

Kapitan di Rosa odkrył dowództwo i popłynęliśmy do Port Saidu. Ludzie z załogi dosłownie powariowali. Jeden marynarz skończył do morza, a w ogóle na pokładzie zaczęły się jakiegoś bijatyki. I to wtedy chyba z głównego sejfów zginęło 11 tysięcy dolarów i 200 milionów lirów. Pewnie ten rabunek też zaplanował spotkanie na konte terrorystów.

W Port Saidu wpuszczeni zostali na pokład dyplomaci zainteresowanych państw. Osobiście sprawdzaliśmy walki konsulów Stanów Zjednoczonych i Austrii, bo trzymający wachć Włoch oczywiście znowu wpuszczał każdego, kto miał ochotę pojawić się na „Achille Lauro”. Ja na następne porwanie nie miałem ochoty.

Na koniec zameldował się na statku konsul włoski i... dostał łanie od załogi, bo zamiast rozmawiać z ludźmi, załatwił ich sprawy, wypił parę drinków i przysnął w fotelu.

Nie wiem, skąd pochodził informacja, że rejs ma trwać zgodnie z harmonogramem. Angielskie tancerki wysiadły od razu w Port Saidu. Premier Thatcher wysłała po nie specjalny samolot. My najkrótszą drogą popłynęliśmy do Genui. Zdecydowaliśmy, że w dwu ostatnich w tym roku rejsach nie weźmiemy udziału. Szkoda, że tak się musiało skończyć nasza przygoda z „Achille Lauro”. Mieliśmy tam duże przyjaźni. Gdy my byliśmy już na lotnisku w Mediolanie, „Achille Lauro” popły-

## Triumfalny pochód „Pchlich Targów”

Umieć znaleźć lukę to połowa sukcesu. Prawdziwym sukcesem jest ją umiejętnie wykorzystać i zapełnić. Owa umiejętność, która pozwoliła na zrobienie zawrotnych fortun tysiącom ludzi na całym świecie i która nadal ma swą wysoką cenę w kręgach menadżerów przemysłu i handlu, sprawdziła się również w przypadku pana Norberta Junge.

Ten „zaradnięty” młody estwowiek, który przez długi czas bezskutecznie wydeptywał drogi do urzędów zatrudnienia w poszukiwaniu odpowiadającej jego pedagogicznemu wykształceniu pracy, doszedł pewnego dnia do zaskakującego wniosku, że przedstawiany tysiącami najrozmaitszych tytułów rynek czasopiśmienniczy w RFN ma „lukę” i że tę lukę można bardzo łatwo zapełnić.

„Superpochód”, czyli po polsku „superpochód”, jak brami pod tytuł zabawnego miesięcznika, składającego się w różnych zakątkach Republiki Federalnej i ogłoszeń różnego rodzaju działaków, zbierających motyle, znaczki, kufle do piwa, militaria czy stare lalki i zabawki dziecięce, stała się niedoświadczonym wademecum wielomilionowej publiczności, odwiedzającej owe targi starzyzna, które wpisywały się już dawno w kraj nad Renem, stając się nie tylko miejscem najprzedniejszych transakcji handlowych, lecz również czynnym na kształt wielkiego corso towarzyskiego, gdzie spotyka się dawno nie widzianych znajomych, bądź zawiera znajomości z nader atrakcyjnymi dziewczynkami.

„Superpochód” z miesiąca na miesiąc i z roku na rok zaczęła wytracać swój czysto informacyjno-anoński charakter, rozbudowując fachowe kąpki dla zbieraczy, a nawet — z czego szczególnie dumny jest pan Junge — zamieszczając artykuły, poświęcone historii malarstwa, rzeźby, porcelany czy przekształceniom, jakie w ciągu wieków przechodziły zegary.

Liczba listów, które napłynęły pod adresem „superpochodu” była tak duża, zainteresowanie tak ogromne, że zaczęłam spręzać po księgarniach, antykwariatach i archiwach szukając nowych tematów — mówi Junge, podkreślając, iż w miarę upływu czasu przekształcił się powoli z nauczyciela w historyka-amatora, który może dziś godzinami opowiadać o historii tabakierki i o najstarszych fajkach świata, podobnie jak doradzcę zbieraczom meissenowskiej porcelany.

Za cenę dwóch marek i pięćdziesięciu fenigów, bo tyle właśnie kosztuje „Troedler und Antiquitäten Magazin”, pragnę dostarczyć jego nabywcom nie tylko solidną informację o terminach i miejscach, w których mogą poszukiwać swoich staroci, lecz również pewnych i pewnych danych na temat interesujących ich przedmiotów — powiada z powagą wydawca, pokazując z dumą kolorowe zdjęcia różnych eksponatów, które niedawno wprowadził do swego magazynu.

Choć zdarza się, iż na którymś z rozlicznych „flohmarków” można kupić wypchanego bażanta bądź szablę za jedną dziesiątą wywoławczej ceny, a młodzi ludzie twierdzą, że sprzedają dla „szpasu”, „pchele targi”, są imprezą, traktowaną poważnie nie tylko przez pana Norberta Junge, ale także władze miast, które doceniając społeczną potrzebę tych imprez czynią wszystko co tylko w ich mocy, aby zapewnić tysiącom sprzedających i zwiędających możliwie jak najlepsze warunki.

Na czas „flohmarków” zmienia się w całym rejonie znaki dla kierowców, wprowadza ograniczenia szybkości jazdy, likwiduje zakazy postojów i parkowania tam, gdzie znajdują się one normalnie, pozwala autom wjeżdżać na wypielęgnowane trawniki, za określoną opłatą, której nie pobiera się jedynie od dzieci, sprzedających swoje zabawki, pozwala budować obryzmy stoiska i kramy, aby w kilkanaście minut po zakończeniu całej imprezy wszystko przywrócić do dawnego porządku, łącznie z zebraniem wszystkich pudeł, paczek i całych stert śmieci, które pochłaniane są w mgiełniu oka przez tabuny aut-odkurzaczy.

Zdeptana i stratomana trawa odrasta i za miesiąc wszystko powtarza się od nowa.

Kiedy? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba nabyć wydawnictwo pana Junge, który zdaje sobie doskonale sprawę, że „luka” jaką odkrył zapewni mu dożywotni dochód.

JULIUSZ SOLECKI

Paryski tygodnik „LE POINT” zamieścił składową opowieść o średniowiecznych praktykach w końcu XX wieku. Oto fragmenty artykułu:

Czary. Opętania. Egzorcyzmy. W 1985 roku miliony Francuzów żyją w przekonaniu, że są ofiarami szatana. I to nie tylko gdzieś wśród normandzkich lasów. Szabaty odbywają się w piwnicach miejskich bloków mieszkalnych, na parkingach, albo w jeszcze bardziej niespodziewanych miejscach, jak np. sutereny gmachu ministerstwa obrony w Paryżu, gdzie podobne również odprawiane jakiegoś magi-ozne obrządku.

Maj 1985, Metz: pewien mężczyzna wraz z siostrą podłożyli ogień do łóżka swego kalekiego ojca, pragnąc „zmusić go, by wyrzekł się szatana”.

Kwiecień 1985, Saint-Anthème (dep. Puy-de-Dôme): para emerytów straciła całe posiadane bydło, w łóżku córki znalazła 50-kilogramowe glazy, a na polach i w domu — tysiące różnego kształtu szpilek do włosów.

Kwiecień 1984, Hem-Langlet (dep. Nord): dwaj bracia zabijają ojca 36 ciosami noża, gdyż wydawało im się, że przygotowywał jakiś wywar, by rzucić czary na swoją żonę — już 5 lat wcześniej chciał ją spalić i złożyć w ofierze szatanowi.

Luty 1984, Metz: murearz zabija nożem 27-letniego Turka: „Chciał na mnie rzucić czary”.

Zagrancza również ma swoich czarowników i egzorcystów.

Maj 1985, Ohio, USA: od 1969 r. co roku składa się tu szatanowi w ofierze 5 noworodków, by powiłać w ten sposób powrót lata.

Lipiec 1985, Jugosławia: trzech „egzorcystów” biją i podpalają młodą kobietę, aby

# POWRÓT SZATANA

ją smusi, by wymówiła imięta tych, którzy „dręszą jej duszę”.

Szatan przemleszosa się samolotem i metrem, w poszukiwaniu popularności organizuje konferencje i kongresy. Według przeprowadzonej w 1982 r. przez ministerstwo ds. przemysłu i badań ankietę, która miała ocenić stopień racjonalności Francuzów, 18 proc. mieszkańców Francji wierzy w czary. Jeśli nawet połowa ankietowanych jest przekonana, że poważnego pląskiego ducha jest wyjaśni skutki czarów, to i tak różne przybytki wiedzy tajemnej mnożą się niesamowicie. A jednocześnie do dziesiątki co roku napływają tysiące prób i egzorcyzmy (w samym tylko Paryżu — tysiąc prób rocznie).

Liczbę różnorodnych czarowników, gdułarzy i saklinaczy szacuje się we Francji na 30 tys. Istna była śmiałość ich obroty przekraczają podobne 3 mld franków. Dekładnych liczb znać nie sposób, gdyż czaroksięstwo jest wyjęte spod prawa na mocy art. 405 kodeksu karnego, który stanowi, że karom od roku do 5 lat więzienia podlega „szarlatan i jasnowidze usługujący przekonani naiwnych, że posiadają moc leczenia chorób” lub są w stanie „spowiedować sukces, bądź wypadek, albo w ogóle wywołać jakiś skutek” (...)

Zdarzają się historie zabawne, takie np. jak przygoda pewnego handlowca z Tuluzy, który pragnął zawrzeć korzystny kontrakt z Japonią i w tym celu tańczył wokół wypchanego banknotami walizeczki; oczywiście czarownik, który go do tego namówił, zniknął razem z forsa. Od innych historii wlos się żyży. Oto tragiczny scenariusz z Montpellier: w marcu 1983 r., podczas makabrycznego obrze-

da, pleięgnarka sabiną swego 6-letniego syna, aby przepędzić z niego diabła. Albo rzecz, która wydarzyła się w Carcassonne, gdzie para rzemieślników wierzyla, że uniknie bankructwa, jeżeli ekshumuje zwłoki, wyjmie z nich piszczałki i trzewia spierzdzi i nioh talisman. W piwnicach ministerstwa obrony znalazłono fragment ludzkiego mózgu (...)

Uspokójmy się. Zachód nie sprzedał jeszcze duszy diabłu, a Francja nie ma monopolu na zabobony. W RFN co czwartki obywateli wierzy w czary. W Niemczech zachodnich jest podobne 80 tys. czarowników. Przed 3 laty wierzone nawet — wierzył w to także „BILD ZEITUNG” — że mistrz piłki nożnej, Rumunlegge, pędi ofiara francuskiego czarownika. W Stanach Zjednoczonych wielki producent proszku do prania musiał w maju wycofać z opakowań swój znak firmowy, ponieważ firma od mieslecy otrzymała tysiące listów swracających uwagę, że figurują w nim diabełskie symbole (księżyc i profil patriarchy na śle gwiazdzistego nieba). Do Salem (stan Massachusetts) powrócił czarownik. Ioh przeseka naucza nawet oficjalnie magi w Salem State College. Nawet Chiny są smuszone walczycy z „reakcyjnymi” przesądami. W Szanghaju na karę 15 lat więzienia skazano młodą kobietę za to, że za pośrednictwem czarownika starała się wejść w kontakt ze swym zmarłym bratem.

Nikt nie jest w stanie uniknąć diabła. Nawet śpiewak Julio Iglesias uważa, że jest prześladowany przez jakiegoś niemieckiego wilkołaka, który rzucił na niego czary i jest odpowiedzialny za częste u niego zaniki głosu (...)

Częste ludzi sprawdza do czarownika jakiś splot nieszczęść, porażek zawodowych czy kłesk osobistych. „Tak jakby niektóre osoby nie były odporne na powstraszające się ciosy” — mówi egzorcysta z Lyonu, ojciec G. (...)

Kiedy lekarz opuszcza ręce, wzywa się czarownika. A kiedy ten wzrusza ramionami, pojawia się kapłan We Francji sporo diecezji ma własnych egzorcystów, mianowanych przez biskupa przez wzgląd na „loch nabożność i nieskazitelną obyczajność”. Jest ich około setki. Księża ci, często leccwi (stanowisko egzorcysty nie należy bowiem do najbardziej poszukiwanych), starają się jak mogą sprostać zapotrzebowaniu. W Paryżu na spotkanie trzeba się umówić wiele mieslecy wcześniej, a audycjona trwa zaledwie kwadrans, tak bardzo duża jest lista oczekujących. Do rzadkości należą egzorcystki, którzy zgadzają się rozmawiać z prasą. Albo też robią to anonimowo, jak ojciec G. z Lyonu. Są dyskretni, szanują tajemnicę. Nie chcą rozmawiać także dlatego, że „każdy reporter z egzorcystami wywołuje lawinę udreconych wolań”. Są to wolania o pomoc ludzi, „którzy nie panują już nad własnym życiem i widzą diabła tam, gdzie go nie ma”. To jakiś nie dostosowany mały chłopiec zostaje uznany za „opętanego”, to znów przeprowadzany profesor medycyny, którego chce porzucić żona, uważa, że ktoś „rzucił na nią urok”. „Dziwnie jest to — mówi ojciec G. — że para ta przyjechała razem samochodem i być może chwilę wcześniej grała w loteryjkę”. Ojciec G. modlił się razem z nimi. „Uspokajam ich. Później im sugeruję, że mo-

że diabeł nie ma z tym nic wspólnego” (...)

Jeanne Favret-Saada — etnolog, starszy pracownik naukowo-badawczy w Krajowym Ośrodku Badań Naukowych — uanozniła nam się sugestii w obrzędach szdejowania uroku. J. Favret-Saada przez trzy lata była wśród „zaklinaczy” w głębi normandzkich lasów. Dwie książki, w których opisała ten pobyt, mający dla niej znaczenie inicjacji: „Słowa, śmierć, czary” oraz „Ciało za ciało” należą do bestsellerów z dziedziny socjologii. Zauważyła, że zaburzenia, których ofiarą była jakaś rodzina, najczęściej ustawały po wizycie zaklinacza. „Wydaje mi się, że zaklinacz stosuje, by być może mimowolnie, coś w rodzaju terapii grupowej”. Zmuszając „zaczarowanych” do wskazania tego, kto „rzucił na nich czary”, odwraca fale nienawiści od kręgu rodzinnego. Czy istnieje jakiś perwersyjny system, który sprzyja narodzinom przemocy? „Czarnoksięstwo ma przynajmniej te zalety, że przyjmuje do wiadomości akt przemocy społecznej, zamiasz go negować” — konkluduje J. Favret-Saada.

Poszasta oszustwa, niezłozone zresztą. Np. sprawa hotelarki z Nancy, która zapłaciła 65.000 franków za talizman z... papieru toaletowego (...)

Francuski świat nauki jest zaniepokojony nagłym renesansem okultyzmu. „Jest to niebezpieczeństwo zagrażające postępowi informacji naukowej” — sądzi astrofizyk Jean-Claude Pecker. W samym końcu XX wieku i u progę nowego tysiąclecia niełatwo będzie zabić stare demony.

Od dawna zamierzałem napisać paszkwil na turystykę i w ogóle całe podróże dla przyjemności. Stąd motto ze starożytnego poety rzymskiego. Mamy wprawdzie też przyszłość o tym, że „podróż nie tuczy, lecz rozum uczy”, ale to brzmi jak hasło reklamowe wymyślone przez założyciela firmy „Orbis”, której usługi rzeczywiście nie tuczą i ludzi wiele ucza.

I mamy jeszcze dwuwyrazowy slogan „Podróże kształcą”, jednakże pozwól sobie przypomnieć, iż jest to ironiczne określenie podróży służbowych i pojawiło się gdzieś w 1957 r.

Oczywiście strażą sobie — a są tacy i wśród moich kolegów — wszystkich miłośników turystyki, zwłaszcza tej kwalifikowanej, tzn. zapiętej na ostatni guzik i etapy — od śniadania do kolacji, od muzeum do muzeum, od zabytku do zabytku. Nasza narodowa turystyka zna za granicą jeszcze jeden etap — „od bazaru do bazaru”.

Otóż miliony rokrocznie przewalają się po świecie korzystając z nowoczesnych środków komunikacji i instalując w mniej lub bardziej komfortowych hotelach, zajazdach, kwaterek i domkach kempingowych. Pół biedy, gdy to się nazywa łapaniem słońca, wypoczynkiem na Lazurowym Wybrzeżu czy Wyspach Kanaryjskich, zastużoną nagrodą za całoroczną orkę. Niestety, większość tych zorganizowanych turystów, oszołomiona przez prospekty reklamowe różnych przedsiębiorstw, jest przekonana, że poznała świat.

I to jest ten wielki hubbug współczesnego ruchu nazywanego turystyką. W dodatku hubbug, za który trzeba słono płacić.

Ludzie chcą być jednak oszukiwani. Oglądają w istocie jakiś tam ulukrowany ułamek świata, a już im się zdaje, że poznali cały glob ziemski z jego problemami. Ścisłej, wiedzą, że tam gdzieś w Afryce dzieci umierają z głodu, a Bejrut jeszcze nie nadaje się na turystyczne eskapady, ale przecież jedzie się „poznawać” świat kolorowy, syty, bez strzelaniny (przykład porwania „Achille Lauro”, to wyjątek) i bez problemów. Taki świat turystom odpowiada.

Na, i dobrze. Tylko niech globtroterzy nie epowiadają

## ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

potem, jak to cudownie — żyje się absolutnie wszystkim — w Cannes czy na wyspie Huar.

Spotkałem niedawno kolegę. Zaraz na wstępie oznajmił, że właśnie wrócił z Urugwaju. Nie wykazałem zainteresowania. Widząc jego rozczarowanie dodałem: — widzisz, gdybyś był w Republice Południowej Afryki, to moglibyśmy porozmawiać, jak tam strzelają do Murzynów i dlaczego, a w Urugwaju, jak wiem, panuje spokój.

Piszę to wszystko dla lepszego samopoczucia obywateli PRL — i swojego też — którzy z różnych powodów, głównie finansowych, nie byli i wielu nigdy już nie będzie za granicą. Nie powinni oni mieć kompleksów niższości wobec tych, którzy wyjechali nad Adriatyk, Morze Czarne, czy jeszcze dalej. Znam takich, którzy okrążyli niemal cały świat i wcale nie wrócili mądrzejsi. Bg, zdarzyło mi się spotkać kilku, co raczej zgłupieli, głosząc powierzchowne sądy o poszczególnych krajach. Tak było w latach 1980/81 z niektórymi działaczami b. Zw. Zawodowego „Solidarność”.

Bowiem powiedział ktoś, że aby kraj jakiś poznać trzeba w nim spędzić albo trzy dni, albo trzy lata. Być może wiedział o tym Immanuel Kant, wielki filozof i dlatego przez całe swoje długie życie nie opuścił Królewca. Inny geniusz — Albert Einstein — jeśli wędrował to raczej przymusowo, uciekając przed brunatnym faszyzmem. Listę tę można wydłużyć jeszcze o wiele innych nazwisk.

Wszystko to nie znaczy, że jestem przeciw podróżowaniu. Chociażby dla podpatrywania jak to lub owo robią inni. Np. Japończyków na Lazurowym Wybrzeżu niemal na lekarstwo, za to w Paryżu, Bonn, Mediolanie pełno. I wszędzie obserwują, notują, dotykają i wracają bogatsi o ileś tam informacji technicznych i organizacyjnych. A przecież mieliśmy z nimi rywalizować w wyścigu do nowoczesności.

Ale cóż tu mówić o podpatrywaniu zagranicy, skoro nie umiemy tego robić w kraju. Np. nie bardzo wiadomo, dlaczego w jednych miastach stosunkowo dobrze funkcjonuje handel i gastronomia, a gdzieś indziej źle.

I na zakończenie jeszcze jedno. Wracają z Zachodu różni rozczarowani Polacy. Kazimierz Koźmiewski zapowiada nawet wzmogłą falę tych powrotów, po prostu nie wszystkim się udało. Za to na pewno wszystkich uwiódł czar podróże, a czar reklamowych plakatów, na których niebo jest tylko niebieskie, a wszyscy ludzie uśmiechnięci i bogaci. Powinnować przedsiębiorstwom turystycznym i lotniczym takiego plakatowego mistrzostwa Iluzji.

EDMUND TULKO

## Skafander przeciw mikrobom

Infekcja jest jeszcze wciąż główną przyczyną pooperacyjnych komplikacji. Ostablonemu organizmowi trudno jest walczyć z chorobotwórczymi bakteriami. Z tego powodu nierzadko mamy do czynienia z ropieniem ran groźącym ogólnym zakażeniem.

Naukowcy z II Moskiewskiego Instytutu Medycznego wzlecieli na warstwy ow problem i rozwiązali go w następujący sposób: uszkodzoną część ciała pacjenta umieszczają w swojej komórce z polichloru winylu. Do wnętrza skierowuje się suchy, sterylny nawiew na ranę. Ta szybki ochłodzi i tworzy się na niej nakładka. Niewielkie naciśnięcie (ok. 5 mm słupka rtęci) stworzone w komórze sprzyja zmniejszeniu się obrzęku tkanek.

## Największy obraz na świecie wrócił do Pałacu Dożów

Waga — 4 tony, powierzchnia — 187 m kwadratowych: oto akcja „Raju”, olbrzymiego obrazu, namalowanego pod kierunkiem Jacopo Tintoretta przez jego syna Domenico i innych artystów w pracowni Tintoretta — ojca w latach 1588—92. Obraz ten powrócił ostatnio na swe miejsce w sali Najwyższej Rady w Pałacu Dożów w Wenecji, po drobnej konserwacji.

Ten największy na świecie obraz mający 25 m długości i 8 m wysokości, opuścił Pałac Dożów przed trzema laty w celu konserwacji. Przez te 3 lata nad obrazem pracowało 25 konserwatorów. Kosztj odnowy dzieła wyniosły 200 mln lirów.

„Raj” powstał na zlecenie senatu Republiki Weneckiej. Miał zająć miejsce obrazu przedstawiającego koronację M. Boskiej, poważnie uszkodzonego w pożarze w 1577 r. Na wykonawców dzieła wybrano początkowo Paola Veronese i Francesco Bassano. Jednak gdy pierwszy z nich zmarł, zlecenie przekazano pracowni Tintoretta.

(ANSA)

## Pod ziemią z szybkością dźwięku

Interesującą propozycję podróżeowania przedstawił naukowcy amerykańscy ze słynnego Massachusetts Institute of Technology. Ich zdaniem, w przyszłości będzie możliwe przebycie podziemnym poociągami z jednego wybrzeża Stanów Zjednoczonych na drugie — odległość 4828 km — w ciągu 21 minut.

Cała koncepcja opiera się na wykorzystaniu zjawiska elektromagnetyzmu do rozpędzania pojazdów w tunelu próżniowym. W czasie specjalistycznej konferencji zademonstrowano „najwyższą piteczkę pingpongową na świecie”. Otóż przebyła ona 298-metrową plastikową rurą o średnicy 5 cm, w której panowała próżnia, w nitamku sekundy, czyli z

prędkością pocisku. Piłeczka została wyrzuczona z pistoletu gazowego, w którym użyto helu.

Gdyby zdecydowano się na wykorzystanie tej koncepcji w komunikacji, to pojazdy byłyby rozpędzane w tunelu próżniowym za pomocą elektromagnesu, a potem podróżowałyby już siłą bezwładności bez żadnego oporu (próżnia) z szybkością nawet przekraczającą prędkość dźwięku.

W tym wypadku pojazd zachowywałby się podobnie jak sześcian wyrzuty w przestrzeń kosmiczną. Oczywiście koszt budowy takiego tunelu próżniowego byłby ogromny, ale koszty jego eksploatacji byłyby niewielkie, ponieważ pojazdy poruszałyby się nie zużywając żadnego paliwa.

## Tajemnice prastarego hutnictwa

Jesienią tego roku, u podnóża Łysiej Góry w Nowej Słupie już po raz dziewiętnasty pionierzy ziemne piece do wtopienia żelaza — zwane dymarkami. Od nich wzięła nazwę coroczna impreza kulturalna „Dymarki Świętokrzyskie”, ścigająca turystów z kraju i zagranicy, ale jej znaczenie dla nauki i poznania przeszłości jest dużo większe niż zapokojenie li tylko ciekawości liczących wycieczek.

Na terenie Nowej Słupki wzniesiono została niezwykła osada, która wprowadza nas w zamierzchłe czasy, kiedy północne obszary Gór Świętokrzyskich były powaznym producentem żelaza, a stawa tego ośrodka hutniczego docierała do potężnego Imperium Rzymskiego. Było to prawie dwa tysiące lat temu. Od drugiego do czwartego wieku naszej ery świętokrzyski ośrodek górniczy i hutniczy przeżywał okres swego największego rozkwitu. Dziś, gdy ocenia się jego zdolności produkcyjne, stosowane technologie i zasięg terytorialny o-

kazuje się, że nie miał równego sobie w całej ówczesnej Europie. Już Stanisław Staszic w czasie swego rekonesansu po Górach Świętokrzyskich wspominał o dziwnych relikwiach ziemnych, pisząc na ten temat następująco: „Nadto w całej okolicy tej Łysiej Góry na kilka mil wokoło znajduje się po polach niezmiernie mnóstwo rozrzuconych żużli żelaznych”.

Dopiero jednak przed trzydziestu laty rozpoczęła się żmudna praca nad rozwiązaniem zagadki świętokrzyskich kłoci żużliowych. Pierwszą zwiady terenowe rozpoczął znany archeolog, doc. Kazimierz Bielecki, który w wyniku swych wieloletnich badań określił zasięg i ilość występującego żużla. W kartotekach znalazło się ponad 100 wsi Łysogór. Przy pomocy sprzętu pomiarowego, zdjęć lotniczych za kreślony dziś obszar starożytnego ośrodka hutniczego obejmuje powierzchnię ok. 800 km kw z ogromną szacunkową liczbą 300 tys. kłoci żużliowych.

Po stwierdzeniu tak imponują-

cej ilości, przysłała kolej na rozwiązanie najbardziej tajemniczej zagadki — technologii prowadzenia samego wtopienia żelaza, najcenniejszego metalu dla ówczesnych. Rozwiązanie ten problem pomogły dwa tropy, jakie pozostawili po sobie starożytni hutnicy, a mianowicie — same kłoce żużla i odnalezione wyroby żel z samego żelaza, wykonane tym samym reżymem.

Rozwiązanie byłoby możliwe gdyby skonstruowano taki właśnie ziemny piec, w którym otrzymano by się takie same jak znalezione kłoce żużliowe i żelazne o takich właściwościach, jakie miały oształdzeni, miedze czy noże, odnalezione przez archeologów.

W ten sposób przystąpiono do bardzo pracochłonnej badań polegających na budowie doświadczalnych piecyków i prowadzenia w nich wtopień. Prowadzone je wprawdzie w pojedynczych piecach, podczas gdy prahutnicy wtapiali metal w zbiorowiskach pieców o osobliwych kształtach. Dziś takie zbiorowisko pieców nazwalibyśmy małym zakładem hutniczym. Liczba pieców w takim „zakładzie” wahała się od kilkudziesięciu do 150.

Dziś tylko w ogólnych zarysach rozwiązana została zagadka kłoci żużliowych, znajdowanych dotychczas na polach w sercu Gór Świętokrzyskich. Pozostało bowiem do rozwiązania wiele szczegółów samego procesu technologicznego wtopienia sortez wlewków.

## Miękkie soczewki kontaktowe

Nowy typ soczewek kontaktowych zakładanych po przeprowadzeniu operacji usunięcia katarakty okazał się bardziej bezbolesny niż do tej pory stosowane, co więcej — znacznie skraca okres rekonwalescencji pacjenta.

Według specjalistów z Nowojorskiego Centrum Chirurgii Oka, dr. dr Jerome Levy i Anthony Piscano, eksperymentalnie stosowane elastyczne silikonowe soczewki zostają wszczepiane po nacięciu tylko 1/3 powierzchni pola operacyjnego przewidywanej do implantacji standardowych twardych soczewek. Podczas gdy dotychczasowe soczewki wymagały wykonania licznych swów pooperacyjnych, w nowym typie soczewek stosuje się tylko jeden szew, co pozwala na mniejszy zabieg chirurgiczny, ograniczenie urazu wywołanego operacją oraz chroni przed potencjalnymi komplikacjami. Największą jednak zaletą nowego typu soczewek jest skrócenie czasu rekonwalescencji do minimum, gdyż po 30-minutowym zabiegu pacjent udaje się bezpośrednio do domu i może podjąć normalne zajęcia.

## NIE DAJMY SIĘ STAROŚCI!

Groźnym wrogiem zdrowia jest palenie. Ten fatalny nawyk przejął Europa od amerykańskich Indian w XVI wieku. Francuski poseł w Portugalii Jean Nicot nie przypuszczał zapewne jaką klęskę ściga na swój kontynent, gdy w roku 1560 przesał liście tytoniu na dwór francuski, skąd rozeszły się one po Europie. Nazwisko jego uwiecznione zostało w łacińskiej nazwie nadanej tej roślinie przez słynnego uczonego Linneusza „Nicotiana tabacum”, a także w nazwie głównego toksycznego składnika tytoniu „nikotyna”. Indyjski wyraz tabacos oznaczał rurki, w których palone liście tytoniu.

Już na przełomie XVI i XVII wieku wystąpiła silna reakcja przeciw paleniu, lekarze angielscy wykazywali jego szkodliwość (byli jednak i tacy, którzy wierzyli w lecznicze działanie tytoniu). Te medyczne poglądy nie miały jeszcze wówczas podstaw naukowych. Panujący wydawali nieraz ostre prawa przeciw palaczom — aż do obcinania nosów a nawet głów. Gdy jednak handel tytoniem zaczął dostarczać zysków stopniowo monarchowie pogodzili się z nim. Z czasem stało się modne używanie ty-

niu w formie tzw. tabaki do wachania i kichania, które uznane za specjalną przyjemność. W połowie XIX wieku na scenę wkroczyła papierosy i rozwija się przemysł tytoniowy.

W XX wieku, zwłaszcza po II wojnie światowej nauka już coraz wyraźniej stwierdza ogromną szkodliwość palenia — nieestetycznie w tym okresie palenie rozszerza się wręcz zastraszająco powodując fatalne statystycznie stwierdzane skutki dla ludzkiego zdrowia.

Wysoce szkodliwy wpływ palenia idzie w 3 główne kierunki: 1) zwiększenie tętna — przyspieszenie rozwoju miażdżycy i procesów starzenia się, 2) działanie rakotwórcze — przede wszystkim w zakresie dróg oddechowych, 3) przewlekły niezły oskrzeli, rozemna płuc i niewydolność krążeniowo-oddechowa.

W sumie chorobotwórczy wpływ palenia na obraz naszego starzenia się i starości jest tak znaczny, że sprawom tym poświęcić trzeba nieco więcej uwagi.

doc. dr med. KINGA WIŚNIEWSKA-ROZSKOWSKA

Jeszcze kilka miesięcy temu Rock Hudson, dziwnie szczupły, z zapadniętymi policzkami, powiedział dziennikarzowi to, co konsekwentnie realizował w ciągu swojej 37-letniej kariery w Hollywood: „moje sekrety wolę zachować dla siebie. Sądzę, że umrą wraz ze mną”. Gdy w ubiegłym roku gościnnie wystąpił w kilku odcinkach słynnego serialu „Dynasty”, a potem w lipcu bieżącego roku w inauguracji nowego cyklu programów telewizyjnych prowadzonych przez Doris Day, zastanawiano się dlaczego tak bardzo zmienił się i postarzał. W końcu lipca rozleciała się ponura wiadomość — 59-letni Rock Hudson, przebywający na leczeniu we Francji, chory jest na raka wątroby. Wkrótce potem na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Paryżu, zgodnie z wolą aktora, ujawniono prawdziwy obraz choroby Hudson przyjechał do Instytutu Pasteura by, jak setki przebywających tu jego rodaków, poddać się leczeniu na AIDS.

Wiadomość o śmierci aktora ogłoszona ostatnio potwierdziła ponurą statystykę choroby: z około dwunastu tysięcy Amerykanów u których stwierdzono AIDS nie wyleczony został jeszcze nikt, a połowa z nich już zmarła.

Trudna musiała być dla Hudsona kon-

frontacja z tą ostatnią rolą w dramacie własnego życia. Na ekranie tworzył mit mężczyzny silnego i przystojnego, był przez długie lata filmowym uosobieniem męskiego sexappealu.

W swym pierwszym filmie pod tytułem „Fighter Squadron” występuje Hudson w roku 1948. W latach pięćdziesiątych uznanie przynosiła mu rolę w „Magnificent Obsession” i „Tarnished Angel”.

Ci, którzy znali go osobiście, wspominają go jako uroczego człowieka, który łączył dowcip z refleksyjnością, elegancją z tajemniczością.

Rodzina Rocka Hudsona zaspelowała, by przyjaciele i sympatycy zmarłego aktora wyrazili swój hołd poprzez przekazanie mu życzenia powrotu do zdrowia. „Teraz Biały Dom zna kogós, kto jest chory na AIDS” — powiedziała i ironia jeden z przyjaciół aktora.

Smierć Rocka Hudsona poruszyła Hollywood. Swoiasta dżuma lat osiemdziesiątych wdarła się do twierdzy, zabrała jednego z wielkich. Nieuniknione stały się domysły, która jeszcze z gwiazd może chorować na AIDS. W kramie tysięcy receptur na odchudzanie byle zbył szczupłym stało się nagie niepożądanym. Słynny amant, Burt Reynolds, z własnej woli wystąpił w jednym z popular-

nych programów tv, by osobiście zdemontować krążące o nim plotki. Inni czują się bardziej bezpośrednio zagrożeni, obawiają się scen miłosnych z partnerami, którzy znani są lub podejrzani o kontakty z kręgami homoseksualnymi. Ci, którzy chorują już na AIDS, domagają się z kolei przepisów nie zezwalających na dyskryminowanie ich w pracy czy miejscu zamieszkania.

Zorganizowana niedawno w Los Angeles wielka charytatywna gala, z której dochód, milion dolarów, przekazano na potrzeby ludzi zmagających się z AIDS, zgromadziła wielu wybitnych aktorów. Człowiek, który przyczynił się do takiej demonstracji postaw był zbyt chory, by przybyć osobiście. Jego list został odczytany przez Burtę Lancastera. Hudson napisał w nim: „Nie jestem szczęśliwy, że mam AIDS, ale jeśli to pomoże innym, będę wiedział, że moje nieszczęście miało pozytywny aspekt”.

KRZYSZTOF ANDRZEJCZAK

## OSTATNIA ROLA ROCKA HUDSONA

W tym ostatnim, grając pijanego reportera stworzył, według krytyków, jedną ze swych najlepszych filmowych kreacji. Duże wyróżnienie, tzw. Academy Award, dostał w 1956 roku za główną rolę w filmie „Olbryzm”, w którym gra obok Elizabeth Taylor i Jamesa Deana.

W tym ostatnim, grając pijanego reportera stworzył, według krytyków, jedną ze swych najlepszych filmowych kreacji. Duże wyróżnienie, tzw. Academy Award, dostał w 1956 roku za główną rolę w filmie „Olbryzm”, w którym gra obok Elizabeth Taylor i Jamesa Deana.

50 LAT TEMU

Rozwiązano Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Jego prezes, plik Sławek, w liście do wszystkich byłych posłów i działaczy BBWR stwierdził m. in. „byliśmy zespołem ludzi, którzy powiedzieli sobie, że mają obowiązek dopomóc Józefowi Piłsudskiemu w przeprowadzeniu tych zmian ustroju, jakie on uzna za wskazane”.

Już czwarty tydzień trwa wojna w Abisynii. Po kilku dniach spokoju, poświęconych na przygotowanie do nowych działań, wojska włoskie podjęły wielką ofensywę, chcąc zdobyć Harrar. Obie strony ponoszą poważne straty w ludziach.

Do Polski przybył przedstawiciel wielkiego konsorcjum francuskiego, które zamierza złożyć oferty na budowę metra w Warszawie i Łodzi. Jak informuje „Republika”, łódzkie metro miałyby objąć Chojny z Bałutami oraz Zarzew z Polesiem.

25 LAT TEMU

W ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Polsce insigniów władzy królewskiej Augusta II i Augusta III. Pamiątki te, zrabowane przez hitlerowców z Muzeum Narodowego i wywiezione do Niemiec, uratowane zostały przez żołnierzy Armii Radzieckiej.

W katastrofie lotniczej podczas pełnienia obowiązków służbowych zginął dowódca wojsk rakietowych ZSRR, marszałek M. Niedziejn.

Wielu żołnierzy i podoficerów Bundeswehry przeszło ostatnio do NRD z prośbą o udzielenie im azylu. Swoje postępowanie tłumaczą tym, że nie mogą pozostać z aktywnymi przygotowaniem do wojny atomowej prowadzonym przez armie zachodniemiecką.

Już ponad ćwierć miliona widzów obejrzało w kilku łódzkich kinach „Krzyżaków”. Na film przyjeżdżała do Łodzi wycieczka m.in. z Plocka, Kalisza i Turka. Pani Regina Zwierczewska, która kupiła 200-tysięczny bilet do „Bałtyku”, obdarowana została torbą skórzaną.

Opr.: (jsb)

**THZ POLIMAR SA**

**Składy Konygnacyjne**

- Piekary Śl., ul. Bytomska 359, tel. 87-27-27,
- Chorzów, ul. Wojska Polskiego 20, telefon 41-92-50

oferuje w sprzedaży komisowej za dewizy płatne gotówką lub przelewem z konta „A” i „N”, po atrakcyjnych cenach:

- duży wybór używanych samochodów produkcji zachodniej z silnikami diesla, posiadamy samochody wszystkich marek zachodnich oraz japońskie,
- części zamienne i akcesoria do sprzedawanych samochodów (w szczególności Mercedes).

Zakupione u nas samochody są zwolnione od opłat celnych i skarbowych. 3666-k

**Własność**

**DZIAŁKA** budowlana w Łodzi kupię Oferty 32701 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.  
**DOM** drewniany z placem 4 km od Bełchatowa — tanio sprzedam Kalduny 8, Owczarek 32397 g.  
**DOM** 220 m oddam w dzierżawę. Oferty 9500 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.  
**DOM**, szklarnie ogrzewana, ogród 0,53 ha — sprzedam Pradzińskiego 101A, oglądać sobota, niedziela.  
 32865 g  
 2,5 ha ziemi z prawem zabudowy oraz materiałami budowlanymi — sprzedam Checho II nr 21, Łyskawa.  
 32816 g  
**DOM** z wygodami oraz duże pomieszczenie warsztatowe w Burzeninie woj. Sieradz — sprzedam. Tel. Łódź 15-81-64  
 32271 g  
**WILLE** z telefonem na działce 700 m w parkowej dzielnicy Łodzi — sprzedam Oferty 31650 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 lub tel. Warszawa 26-07-04

**Różne**

**OVERLOCK** przemysłowy kupię. Odrzuciłem gumokoronek. Telefon 33-17-46.  
 33360 g  
**OVERLOCK** przemysłowy kupię. Tel. 78-42-56.  
 32377 g  
**KUPIE** automat tokarski Oferty 8307. Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5  
**KUPIE** sedesy prostokątne. Tel. 43-80-71  
 33784 g  
**KUPIE** przedwojenne meble i inne rzeczy z tego okresu. 86-84-24  
 5104 g  
**KUPIE** formy na odlewy gipsowe Oferty 8243 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**OBRAZ** wybitnego malarza polskiego — zdecydowanie kupię. Oferty 32608 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96  
**FORTEPIAN** sprzedam. Tel. 52-11-11.  
 32389 g  
**ODLEWNIE** metali kolorowych i ślusarstwo czynne z powodu choroby wydzierżawie — sprzedam. Inne propozycje Oferty 32497 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.  
 Z powodu wyjazdu sprzedam pawilon handlowy nadający się na rzemiosło w Pabianicach. Tel. 15-92-35.  
 32605 g  
**FERME** lisów sprzedam — wydzierżawie. Tel. 32-87-69.  
 9333 g  
**PIEC** c.o. gazowy, wannę 140 cm nową — sprzedam. Różana 28 m 5 od Felszyńskiego, niedziela po ogłoszeniu, godz. 8-12.  
 32742 g  
**SPRZEDAM** sadzonki truskawek. Łagiewnicka 223.  
 31836 g  
**TRZY** pomieszczenia Ksawerów — sprzedam 36-73-92.  
 32547 g

**SPRZEDAM** meble kuchenne „Jaga”, mebleki dyżenne czerwone, dywany 2X3, 1,6X2,5, 43-51-52.  
 35359 g  
**KOZUCH** damski, nowy sprzedam. 43-17-88, po 17.  
 8496 g  
**SZAFFHAUSEN** złoty 750 naręczny — sprzedam. Oferty 32706 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.  
**PALME** kenta — sprzedam. 43-73-72.  
 32561 g  
**OVERLOCK** przemysłowy sprzedam. Nowomiejska 4 m. 30.  
 8331 g  
**SPRZEDAM** zieleniak. Zagajnikowa 18.  
 8452 g  
**SPRZEDAM** nowe futro z lisów. Tel. 51-12-63.  
 8379 g  
**SPRZEDAM** dwuświatłowe łańcuchową oraz stębnówkę KL 420. Tel. 43-43-54.  
 8378 g  
**MASZYNE** dziewiarskie „Singer” uniwersalna przystosowaną pod komputer — sprzedam. Tel. 34-90-07.  
 8487 g  
**VIDEO VHS** — „Sharp” nowe — sprzedam. Oferty 8591 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

**SOLARIUM „EWA”**

**ZAPRASZA**

wszystkie panie i panów na opalanie całego ciała i utrwalanie opalenizny.

Lampy UVA — system „Wolf” (RFN).

**ZAPRASZAMY:**

od poniedziałku do piątku w godz. 9—19 i w soboty w godz. 10—14.

Łódź, ul. Tuwima 16/18, tel. 333-825.

32797-g

**ŁÓDZKIE ZAKŁADY RADIOWE „FONICA”**  
w Łodzi, ul. Wróblewskiego 16/18

wspólnie z  
**WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFców PRACY**  
 Łódź, ul. Sienkiewicza 63

**OGŁASZAJĄ ZAPISY**

kandydatów do dochodzącego  
**OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY**  
 dla młodzieży w wieku 16 — 18 lat  
 w zawodach:

- monter układów elektronicznych (dziewczęta),
  - ślusarz, tokarz, frezer, szlifierz (chłopcy).
- Zakład zapewnia absolwentom hufca pracę w wyuzdonym zawodzie.

Kandydaci winni przedłożyć:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- 4 fotografie,
- kartę zdrowia.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział kadr i szkolenia zawodowego ZR „Fonica” w Łodzi, przy ul. Wróblewskiego 16/18, tel. 84-66-18, lub 84-58-85 wew. 201, 202. 3820-k

**SPRZEDAM** lakier bezbarwny do drewna, żarówki podczerwieni jasnej, słatkarkę, urządzenie do suszenia samochodów na żarówki podczerwieni, nowy silnik „Fiata 125p”, „Jawę 350”. Tel. 55-79-53.  
 32328 g  
**„GRAT”** — skupuje — sprzedaje meble. Zgierska 95.  
 7803 g  
**VIDEO VHS** sprzedam. Tel. 57-21-56.  
 32277 g  
**FUTRO** łapki karakułowe nowe — sprzedam. 34-99-77.  
 32439 g  
**SPRZEDAM** syntetyzator Moog „Rogue” Góreczka, Łask, Warszawska 64 — 36.  
 32345 g  
**OBRACZKI** i pierścienie z brylantem — sprzedam. Tel. 51-24-30.  
 32332 g  
**KOCIETA** perskie — Biskolory — rodowodowe oraz sylmakię sprzedam. Wojska Polskiego 40/17.  
 8006 g  
**BOKSERY** rodowodowe — sprzedam. Tel. 16-49-21. 34859 g  
**OWCZARKI** niemieckie — szczeniata, nierodowodowe — sprzedam Ksawerów k. Łodzi, Zachodnia 14.  
 32243 g  
**SPRZEDAM** video nowe, stereo. VHS 78-78-09.  
 32021 g  
**KURTKE** włoską, kozuch afgański tanio sprzedam 36-84-86.  
 35481 g

**Fotografia**

„FIATA 126p” (1978) — sprzedam. 43-87-68.  
 32372 g  
**TANIO** sprzedam „Skodę 100S”. Tel. 86-11-71 po 17.  
 8355 g  
**„FIAT 126p”** (1983) — sprzedam. Lermontowa 1/77.  
 8399 g  
**„POLONEZA”** (1980) — sprzedam. Struga 7 m. 28a.  
 32776 g  
**SPRZEDAM** „Skodę 100S” (1972), szyby, przed. tył „Audi 80”. Namłotowa 33c.  
 8219 g  
**„GOLF D”** — sprzedam Maciejowska 5.  
 8204 g  
**SPRZEDAM** tanio „Zuks” skrzyniowca, górnego 57-75-46 sobota, niedziela po 18.  
 83133 g

**Łożnice**

**SPRZEDAM** mieszkanie M-4 własnościowe, Łódź-Góra dzwonić tel grzelec 84-36-42 po godz. 21.  
 32576 g  
**WŁASNOŚCIOWE** M-4, M-5 — kupię. Tel. 33-22-68.  
 33960 g  
**POKÓJ** z kuchnią (40 m) — bloki własnościowe os. Mireckiego, zamienie na 3-pokojowe — bloki. Tel. 55-56-81.  
 8346 g  
**WŁASNOŚCIOWE** od 60 m — kupię. 51-99-93.  
 8534 g  
**M-3** Radom, spółdzielcze 48 m nowe, rozkładowe zamienie na równorzędne w Łodzi, Promińskiego 50 m 7.  
 32398 g  
**RYBNIK** — M-4, spółdzielcze zamienie na podobne — Łódź. 88-16-47.  
 8421 g  
**M 4** własnościowe zamienie na dom. 43-55-03  
 8410 g  
**KUPIE** lokal sklepowy w dobrym punkcie Oferty 32283 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.  
 8478 g  
**POKÓJ**, kuchnia (33 m) zamienie na równorzędne lub większe. Tel. 33-67-75.  
 8294 g  
**M 4 i M 2** — zamienie na duże M-4 lub M-5 bądź domek kwaterynkowy. Tel. 84-47-45 po 19.  
 32823 g

**Usługi**

**WYTWARZANIE** boazerii i listew ozdobnych. Tokar. Pabianice, Mała 14, tel. 55-62-79.  
 32360 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie wnętrz. Tel. 55-37-82. Kluska.  
 32409 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie. Kucharski, 51-49-31.  
 32649 g  
**SPRZĄTANIE** wnętrz instytucjom. Szymczak. tel. 32-87-07.  
 8101 g  
**CYKLINOWANIE**, lakierowanie również instytucjom. Pietrasik. 57-42-17.  
 33331 g  
**ZALUZJE** międzyzbytowe 51-39-58 Skrzyptowski.  
 6571 g  
**TAPETOWANIE** mieszkań tel. 57-08-51 Słowiński.  
 8294 g  
**UKŁADANIE** glazury, listrka, prace hydrauliczne i towarzyszące prace murarskie i tynkarskie, krótkie terminy — Urbaś 52-41-85.  
 9337 g  
**CYFRAL** — Autosarmy Dwa nowoczesne systemy Bramofony domofony. Słowiński. Piotrkowska 277. 33-87-78.  
 2017 g  
**SUPERWYCISZANIE** i zabezpieczanie drzwi — gwarancja! 51-06-78. Domański.  
 29537 g

**SOLARIUM**  
 opalenie całego ciała  
 Zakład Fryzjerski „KASIA”  
 Łódź,  
 Limanowskiego 117,  
 Kazimiera Idzior.  
 Zapraszamy!  
 32533-g

**M-3** zamienie na większe. Tel. 34-12-17 godz. 17-20.  
 34492 g  
**M-3** Czerwony Rynek zamienie na podobne — Bałuty, okolice Teofilowa. 51-09-29.  
 9746 g  
**DWA** razy M-3 — zamienie na M-5 lub M-4 Gorkiego 1A m. 28 po 18.  
 32663 g  
**SPÓŁDZIELCZE** 2-pokojowe 80 m, telefon — Zgierz, zamienie na podobne w Łodzi — o. kolice Uniwersyteckiej. Tel. 78-34-29.  
 82449 g  
**M-4** — zamienie na 2 razy M-3. Tel. 48 13-82.  
 32804 g  
**DWUPOKOJOWE**, kuchnia i pokój — stare budownictwo zamienie na M-3 bloki. Oferty 8335. Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.  
 8297 g  
**WŁASNOŚCIOWE** 3 pokoje komfortowe z garażem oraz dom letniskowy z garażem w Sokolnikach zamienie na dom z wygodami. Tel. 33-94-20.  
 6207 g  
**POSZUKUJE** lokalu na blacharstwo pojazdowe. Tel. 51-70-73.  
 8492 g

**Własność**

**FACHOWIEC** do zszywania kurtki z latek Gazy 44.  
**MATEMATYKA**, fizyka, chemia — tel. 86-08-77 Malinowska.  
 29181 g  
**ANGIELSKI** — matura, egzamin wstępny Mgr Kroczyńska, tel. 52-96-41.  
 32229 g  
**FRANCUSKI** — Knap. 32-23-48.  
 7729 g  
**FORTEPIAN** — nauka gry. Wójcik, tel. 84-44-03.  
 33008 g  
**KOREPETYCJE** — matematyka. Mgr Jaszczynska, 55-16-60.  
 32702 g  
**BUKIECIARKA** na niepełny etat potrzebna. Oferty 35332. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96  
**KRAWCOWA** (umiejętność modelowania) — zatrudnie. Oferty 32677 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.  
**DO** sadzenia truskawek — przyjmę Nadwyżkę sadzonek — odstąpię. Krecia 88 (od Łagiewnickiej) tel. 55-16-23 wieczorem.  
 8360 g  
**ZATRUDNIĘ** dziewiarską ręczną. Tel. 78-26-08.  
 32714 g  
**OPIEKUNKI** do półtora-roczej dziewczynki — poszukuje. 87-15-10.  
 32450 g  
**AKWIZYCJE** drobnych ozdób choinkowych zlecę. Oferty 8227 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5  
**W** pracowni bielizniarskiej zatrudnię panie renciarki lub emerytki. Tel. 55-54-48.  
 32381 g

**Usługi**

**WYTWARZANIE** boazerii i listew ozdobnych. Tokar. Pabianice, Mała 14, tel. 55-62-79.  
 32360 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie wnętrz. Tel. 55-37-82. Kluska.  
 32409 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie. Kucharski, 51-49-31.  
 32649 g  
**SPRZĄTANIE** wnętrz instytucjom. Szymczak. tel. 32-87-07.  
 8101 g  
**CYKLINOWANIE**, lakierowanie również instytucjom. Pietrasik. 57-42-17.  
 33331 g  
**ZALUZJE** międzyzbytowe 51-39-58 Skrzyptowski.  
 6571 g  
**TAPETOWANIE** mieszkań tel. 57-08-51 Słowiński.  
 8294 g  
**UKŁADANIE** glazury, listrka, prace hydrauliczne i towarzyszące prace murarskie i tynkarskie, krótkie terminy — Urbaś 52-41-85.  
 9337 g  
**CYFRAL** — Autosarmy Dwa nowoczesne systemy Bramofony domofony. Słowiński. Piotrkowska 277. 33-87-78.  
 2017 g  
**SUPERWYCISZANIE** i zabezpieczanie drzwi — gwarancja! 51-06-78. Domański.  
 29537 g

**ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWLANY**  
**„W SCHÓD”**  
 Łódź, ul. Urzędnicza 45

**zatrudni od zaraz**

na korzystnych warunkach placowych absolwentów TB, ZSZ i pozostałych pracowników w n.w. zawodach robotniczych:

- ▲ blacharz-dekarz,
- ▲ murarz-tylnik,
- ▲ monter konstrukcji żelbetowych,
- ▲ stolarz-cieśla,
- ▲ betoniarz-zbrojarz,
- ▲ parowacz z obsługą węzła parowego,
- ▲ kierowca ciągnika,
- ▲ robotnik budowlany.

Praca w systemie akordowym.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego, Łódź, ul. Urzędnicza 45, pokój 12, tel. 57-28-70 lub 55-19-44 w. 204.

3662-k

**Własność**

**FACHOWIEC** do zszywania kurtki z latek Gazy 44.  
**MATEMATYKA**, fizyka, chemia — tel. 86-08-77 Malinowska.  
 29181 g  
**ANGIELSKI** — matura, egzamin wstępny Mgr Kroczyńska, tel. 52-96-41.  
 32229 g  
**FRANCUSKI** — Knap. 32-23-48.  
 7729 g  
**FORTEPIAN** — nauka gry. Wójcik, tel. 84-44-03.  
 33008 g  
**KOREPETYCJE** — matematyka. Mgr Jaszczynska, 55-16-60.  
 32702 g  
**BUKIECIARKA** na niepełny etat potrzebna. Oferty 35332. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96  
**KRAWCOWA** (umiejętność modelowania) — zatrudnie. Oferty 32677 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.  
**DO** sadzenia truskawek — przyjmę Nadwyżkę sadzonek — odstąpię. Krecia 88 (od Łagiewnickiej) tel. 55-16-23 wieczorem.  
 8360 g  
**ZATRUDNIĘ** dziewiarską ręczną. Tel. 78-26-08.  
 32714 g  
**OPIEKUNKI** do półtora-roczej dziewczynki — poszukuje. 87-15-10.  
 32450 g  
**AKWIZYCJE** drobnych ozdób choinkowych zlecę. Oferty 8227 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5  
**W** pracowni bielizniarskiej zatrudnię panie renciarki lub emerytki. Tel. 55-54-48.  
 32381 g

**Usługi**

**WYTWARZANIE** boazerii i listew ozdobnych. Tokar. Pabianice, Mała 14, tel. 55-62-79.  
 32360 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie wnętrz. Tel. 55-37-82. Kluska.  
 32409 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie. Kucharski, 51-49-31.  
 32649 g  
**SPRZĄTANIE** wnętrz instytucjom. Szymczak. tel. 32-87-07.  
 8101 g  
**CYKLINOWANIE**, lakierowanie również instytucjom. Pietrasik. 57-42-17.  
 33331 g  
**ZALUZJE** międzyzbytowe 51-39-58 Skrzyptowski.  
 6571 g  
**TAPETOWANIE** mieszkań tel. 57-08-51 Słowiński.  
 8294 g  
**UKŁADANIE** glazury, listrka, prace hydrauliczne i towarzyszące prace murarskie i tynkarskie, krótkie terminy — Urbaś 52-41-85.  
 9337 g  
**CYFRAL** — Autosarmy Dwa nowoczesne systemy Bramofony domofony. Słowiński. Piotrkowska 277. 33-87-78.  
 2017 g  
**SUPERWYCISZANIE** i zabezpieczanie drzwi — gwarancja! 51-06-78. Domański.  
 29537 g

**CENTRUM KULTURY MŁODYCH**  
**OGŁASZA**  
 nabór dziewcząt do zespołu tańca nowoczesnego „EFEKT”.

Przeгляд odbędzie się 29 października br. w sali klubu „Futurysta”, al. Politechniki 7, od godz. 16.

**Wymagane warunki:**  
 wiek 16—23 lata,  
 wzrost powyżej 165 cm.

Uczestniczki naboru prosimy o przyniesienie ze sobą stroju gimnastycznego i tenisówek.  
 3996-k

**Własność**

**FACHOWIEC** do zszywania kurtki z latek Gazy 44.  
**MATEMATYKA**, fizyka, chemia — tel. 86-08-77 Malinowska.  
 29181 g  
**ANGIELSKI** — matura, egzamin wstępny Mgr Kroczyńska, tel. 52-96-41.  
 32229 g  
**FRANCUSKI** — Knap. 32-23-48.  
 7729 g  
**FORTEPIAN** — nauka gry. Wójcik, tel. 84-44-03.  
 33008 g  
**KOREPETYCJE** — matematyka. Mgr Jaszczynska, 55-16-60.  
 32702 g  
**BUKIECIARKA** na niepełny etat potrzebna. Oferty 35332. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96  
**KRAWCOWA** (umiejętność modelowania) — zatrudnie. Oferty 32677 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.  
**DO** sadzenia truskawek — przyjmę Nadwyżkę sadzonek — odstąpię. Krecia 88 (od Łagiewnickiej) tel. 55-16-23 wieczorem.  
 8360 g  
**ZATRUDNIĘ** dziewiarską ręczną. Tel. 78-26-08.  
 32714 g  
**OPIEKUNKI** do półtora-roczej dziewczynki — poszukuje. 87-15-10.  
 32450 g  
**AKWIZYCJE** drobnych ozdób choinkowych zlecę. Oferty 8227 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5  
**W** pracowni bielizniarskiej zatrudnię panie renciarki lub emerytki. Tel. 55-54-48.  
 32381 g

**Usługi**

**WYTWARZANIE** boazerii i listew ozdobnych. Tokar. Pabianice, Mała 14, tel. 55-62-79.  
 32360 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie wnętrz. Tel. 55-37-82. Kluska.  
 32409 g  
**MYCIE** okien, sprzątanie. Kucharski, 51-49-31.  
 32649 g  
**SPRZĄTANIE** wnętrz instytucjom. Szymczak. tel. 32-87-07.  
 8101 g  
**CYKLINOWANIE**, lakierowanie również instytucjom. Pietrasik. 57-42-17.  
 33331 g  
**ZALUZJE** międzyzbytowe 51-39-58 Skrzyptowski.  
 6571 g  
**TAPETOWANIE** mieszkań tel. 57-08-51 Słowiński.  
 8294 g  
**UKŁADANIE** glazury, listrka, prace hydrauliczne i towarzyszące prace murarskie i tynkarskie, krótkie terminy — Urbaś 52-41-85.  
 9337 g  
**CYFRAL** — Autosarmy Dwa nowoczesne systemy Bramofony domofony. Słowiński. Piotrkowska 277. 33-87-78.  
 2017 g  
**SUPERWYCISZANIE** i zabezpieczanie drzwi — gwarancja! 51-06-78. Domański.  
 29537 g

**UKŁADANIE** glazury, terakoty Gwarancja. 33-75-33. Gawlik  
 8518 g  
**DEZYNESEKCJA** w instytucjach Sienkiewicza. tel. 32-49-12.  
 32014 g  
**DRZWI** harmonijkowe wysokiej jakości drewniane, plastikowe: duży wybór wózków glebokich, składaków oraz wvrobów z drewna: karnisze, zasłony, lustra, stoliki, żyrandole, kinkiety, szafki na obuwie, palniki do butli turystycznych, suszarki łazienkowe — sprzedam Wschodnia 56 Malczewska.  
 8541 g  
**BOAZERIE** 48-91-94. Czepil.  
 32805 g

**Różne**

**NOWO** otwarty zakład — układy wdechowe O. mański. Telefoniczna 22.  
 8521 g  
**MEBLE** kuchenne wknunuje. 78-78-04. Mikuta.  
 32257 g  
**ZALUZJE** przeciwsloneczne 51-98-88 Zubrzycki.  
 8754 g  
**HAFT** maszynowy — napisy, dekolty, hafty na swetrach, bluzkach, hafty Richelleu, wybór wzorów atrakcyjne kolory poleca pracownia Łódź Rubinowa 38 Paweł Stopnicki.  
 34634 g  
**POSADAM** lokal 100 m, siła, woda, co w wolowództwie Piotrkowskim — podjęcie wniośprace Oferty 8485 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

**PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE**  
 poszukuje  
 lokalu użytkowego o powierzchni powyżej 500 m kw.,  
 na terenie woj. m. łódzkiego.  
 Oferty „3719-k”. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

WAZNE TELEFONY

Table of important phone numbers for various services like police, fire, and utilities.

TEATR

WIELKI - godz. 19 „Sen nocy letniej”
NOWY - godz. 19.15 „Damy i huzary”
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Pocłagi pod specjalnym nadzorem”

TELEFON ZAUFANIA 33 32 33
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciążą problemową - 87-60-32
MUZEUM - Muzeum Sztuki w Łodzi

PRZEDWIOSNIE - „Och Karol”
POLSKIE - „Tymczasowy tata”
WŁÓKNIARZ - „Medium”
WIOSNA - „Czas Apokalipsy”

HONGKONG-CHINY od lat 18 godz. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

STUDIO - Bajki „Reksio kompozytor”
STYLÓWY - „Smazalnica stary”
MŁODA GWARDIA - „Sprawa Kramerów”

APTEKI - MCKIEWICZA 30, ELANERA 18
DZIEDZINIA - Szpital im. Jonschera

DZIS I JUTRO W RADIU

Table with radio program schedules for Saturday and Sunday, listing times and program titles.

wczoraj zgłoszenie dzis OGLOSZENIE

FUTRO karakulowe duze - sprzedam. Tel. 78-50-54.
WZMACNIACZ Leslie 220 W. Strings Wermosa, akordeon elektroniczny Hammond - tanio sprzedam.

Multiple small advertisements for real estate, services, and goods, including notices for Maria Zablocka, Stanislaw Jerzak, and others.

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch”. Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe.

## Sobota Poniedziałek

10 PAŹDZIERNIKA	
<b>PROGRAM I</b>	
9.00	"Sobótka" oraz film z serii "Domek na preri"
10.30	DT - wiadomości
10.40	Co się dzieje? (1)
11.00	W święcie cisy
11.30	Estrada folkloru
11.45	Z Polski rodem
12.15	Televizyjny koncert tygodnia
12.45	Siedem anten
13.30	Co się dzieje? (2)
13.40	Spotkanie z piarzem - Jerzy Putrament
14.05	Konto "M"
14.30	"Zdrowie" - wojskowy magazyn publ.
15.00	DT - wiadomości
15.05	Antologia dramatu powstającego - Henryk Ibsen - "Dzika kaczka"
17.15	"Dokopinki" - rep.
17.30	Łosowanie: Dużego Lotka
17.45	Studio sport - Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym
18.30	Ocalić od zapomnienia
19.00	Dobranoc - "Dziwny świat kota Filemona"
19.10	Z kamerą wśród zwierząt
19.30	Dziennik
20.00	"Mełisto" - węgierski film fab.
20.30	Czas
22.55	DT - wiadomości
23.00	Wiadomości sportowe
23.15	Kino nocne - "Wierna tożna" - franc. film fab.
0.40	Noce jam session

11 PAŹDZIERNIKA	
<b>PROGRAM I</b>	
9.30	Domator
9.35	Domowe przedszkole
10.00	DT - wiadomości
10.10	"Oshin" (8) - film prod. RFN
10.30	Dziennik
10.35	Montmartre w Warszawie
10.45	Besisselery "Dwójki" (L)
10.55	Filharmonia "Dwójki"
11.05	Brawo dla Michała Banaśki
12.20	Literatura i ekran - "Burmistrz Casterbrank" (6) serial prod. ang.
12.35	Wieczorne wiadomości
12.50	Wieczór wspomnień o Zaku

12 PAŹDZIERNIKA	
<b>PROGRAM I</b>	
7.30	Wszystkie rodziny wiejskiej
7.40	Po gospodarstwu
7.50	Tydzień
8.00	"Tolerancja" oraz film "Szaleństwa panny Ewy" (2)
10.30	DT - wiadomości
10.35	"Na ziemi i w głąbinach" - hiszp. film dok.
11.05	Natura matka ludzi
11.25	W starym kinie - "Jego wielka miłość" - polski film arch.
12.50	Świat z bliska
13.20	Televizyjny koncert tygodnia
14.05	Studio sport - I liga piłki nożnej
15.00	DT - wiadomości
15.05	Teatr dla dzieci A. Popescu - "Sklep z zabawkami"
16.10	Popołudnie z X musą
17.35	Wszystko albo nie
18.20	Antena
19.00	Wieczorynka - "Mali mieszkańcy wielkich gór"
19.30	Dziennik
20.00	"Traper" (1) - "Henryk" - polski serial
21.00	Pegas
21.45	Kulisy wielkiej polityki
22.15	Sportowa niedziela
22.45	"Lady magic" - Ornella Vanoni - program rozrywkowy prod. wio.
23.25	DT - wiadomości

13 PAŹDZIERNIKA	
<b>PROGRAM I</b>	
9.30	Domator
9.35	Domowe przedszkole
10.00	DT - wiadomości
10.10	Film dla 2 smilny
12.00	Wiedza o społeczeństwie, kl. 8
13.30	TTR
13.55	NURT
16.25	DT - wiadomości
16.30	"Krag" - magazyn harcerzy
16.55	Dla dzieci: "Tik-Tak"
17.20	DT - wiadomości
17.30	Łosowanie Express Lotka
17.40	Progr. publ.
18.00	1/4 Pucharu Polski w piłce nożnej
19.00	Dobranoc - "Porwanie Balazarów Gąbki"
19.10	Archiwum XX wieku
19.30	Dziennik
20.00	Publicystyka
20.15	Film fabularny
22.05	DT - komentarze
22.30	"Początek obywatelska" - prog. publ.
23.15	DT - wiadomości
23.20	Język rosyjski - 8

PROGRAM II	
17.00	Konsylium - klinika zdrowego człowieka
17.30	Impuls
18.00	Proto z morza
18.20	Przeboje "Dwójki"
18.30	Wiadomości (L)
19.00	Joe Dassin w świetlach estrady
19.30	Dziennik
20.00	Co pana/panią do nas sprawdza?
20.15	Dookoła świata
21.00	Studio sport
22.25	Osządni sami
23.10	Wiadomości (L)
23.25	Wieczorne wiadomości

## Czwartek

14 PAŹDZIERNIKA	
<b>PROGRAM I</b>	
9.35	Domowe przedszkole
10.00	DT - wiadomości
10.10	Film dla 2 smilny - "Sędzia Julien Fontanes - dziesiąta plaga egipska" - film prod. franc.
11.40	Apteczka domowa
11.50	Historia najbliższa
12.00	Język polski, kl. 7
12.50	Praca - technika, kl. 1
13.30	TTR
14.50	Praca - technika, kl. III
16.05	W szkole i w domu
16.25	DT - wiadomości
16.30	O mnie, o tobie, o nas
16.55	"Był sobie człowiek" (9) - "Karolingowie" - film animowany prod. franc.
17.20	DT - wiadomości
17.30	Radar
17.50	PZU informuje
18.00	"Czas wilkołaka" - film dok.
18.30	Sonda
19.00	Dobranoc - "Wiercik w lodowej grocie"
19.10	Dom rodzinny
19.30	Dziennik
20.00	Publicystyka
20.15	"Sędzia Julien Fontanes - dziesiąta plaga egipska" - film prod. franc.
21.45	DT - komentarze
22.10	Interstudio
23.10	DT - wiadomości
23.15	Język francuski - I, 1

PROGRAM II	
17.00	Życie od kuchni
17.30	Zbliżenia, czyli te i owe o filmie (L)
18.00	Zatrzymane w kadraze
18.20	Przeboje "Dwójki"
18.30	Wiadomości (L)
19.00	Tylko dla panów
19.30	Dziennik
20.00	Gorąca linia - ekspres reporterów
20.15	Salon muzyczny
21.00	Ekonomia na co dzień
21.45	Oblicza polskiego kina - "Jezioro osobliwości"
23.25	Wieczorne wiadomości

## Piątek

1 LISTOPADA	
<b>PROGRAM I</b>	
9.00	Dla młodych widzów: "Dlaczego nie mogą być graczami" - film prod. NRD
10.30	DT - wiadomości
10.35	"Pięć jutrzeńki" - film muzyczny tv franc.
11.30	"Przemijanie" - film dok.
11.50	"Z filmotek 40-lecia" - Portrety - Witold Lutosławski
12.45	Przyrodnicze opowieści Wl. Puchalskiego
18.05	Lęki
18.35	Mój laureat
14.20	"Maledni wyspy koralowe" - rep.
15.00	DT - wiadomości
15.10	"Poczet poetów polskich XX wieku" - Kasimierz Przerwa-Tetmajer
15.40	"Tatarski" - film dok.
16.05	W starym kinie - "Granica"
17.35	"Za bramą wielkiej ślasy" film dok.
18.00	Jesienny koncert
19.00	Wieczorynka
19.30	Dziennik
20.00	"Powstańca opowieść" (3) - "Zwrot" - eschecofowacki film fab.
21.15	Recital fortepianowy Ewy Pobjockiej
22.00	Listy do Miłeny

PROGRAM II	
15.05	"Nekropolis polskie" - Cmentarz śląski
15.15	"Podróże na szerokości 16 mm" - program dla dzieci
16.05	"Porwanie" - prog. publ.
16.25	"Nekropolis polskie" - Cmentarz rakowicki
16.50	"Rozmyślania" - program poetycki
17.05	Sekretary Mony Lisy
17.35	Gra Wojciech Karolak
17.55	Album dziecięcy - film animowany
18.20	Kaleidoskop filmowy "Kino-Oko"
19.05	"Ciemne ścieżki" - Jarosław Iwaszkiewicz
19.30	Dziennik
20.00	Festiwal muzyki - Załut 85
21.40	Filmy Wernera Herzoga - "Zagadka Kaspara Hauzera" - film prod. RFN
23.30	"Oto" - film poetycki

**AMERYKAŃSKI LEKKOATLETA** specjalizujący się w rzucaniu młotem, John Webster, nie osiąga jeszcze rekordowych wyników, jednak wykonał już jeden rzut, a którym głośnie nie tylko w jego kraju. Pewnego razu wyrzucił młot tak niefortunnie, że położył on poza stadion - na ulicę. Młot uderzył w dach jadącego akurat tamtędy samochodu; kierowca stracił panowanie nad sterem, uderzył w barierę wiaduktu i upadł na tory. Policja z Nowego Jorku do Wąsingtonu miała z tego powodu trzy godziny spędzenia.

**A PRZYCZYNEK** do dyskusji o potrzebie echem naturalnego środowiska człowieka: pletwonurkowie penetrują jeziora Białe w rejonie Augustowa po wyjeździe w wody dostali tężla.

**WIELKANOCNE JAJKO** wyścigane perłami i brylantami sprzedano na licytacji w Nowym Jorku za 17 mln dolarów. Kupił je amerykański milioner Forbes. Na światło dzienne jeszcze się podobna precjoza, które francuski jubiler Faberge wykonał przed laty na zamówienie cesarskiej rodziny w Petersburgu.

**WŚRÓD ATRAKCJI** oferowanych panem w prywatnych sklepikach w Krynicy zwracają uwagę barwne plastikowe eska swane „łańcuchami isaury” (a 280 zł). Nie wydają nam się, aby miały one nadzwyczajne powodzenie. Jak się już wyjeżdża do kurortu, to nie po to, aby zakładać sobie pięta, a przeciwnie - żeby sobie drobinkę polegować.

**MILION KOBIET** zna się nad swoimi mężami w RFN. Takie są wyniki ankiety przeprowadzonej

przez szwedzkie biuro badania opinii publicznej. Wyniki ankiety potwierdzają statystyki pogotowia ratunkowego.

**NADZWYŻAJNY FART** miał wędkarz z Międzyrzecz, Zbigniew Rosół. W ciągu tygodnia wyciągnął on z Odry estery sumy, w których największy ważył przesile 21 kilogramów.

**Tylko jeden cesar** wiew na świecie wioda językiem subiekta. Jest nim 82-letni wieśniak turecki Zofek Erenu. Kiedyś postąpiło się tym językiem plemię żyjące na terenie Turcji, które 130 lat temu liczyło 30 tysięcy ludzi.

**WYBRANA** J. Makarak (pozyskany z CHKS), E. Mikolajczyk, P. Niedzielski, S. Owczarek, W. Turant, J. Zadroga.

A teraz wiadomo dla naszych czytelników, które podajemy i zamierzam wyrobienia w nich nawyku szukania dodatkowej szansy, kiedy tylko taka możliwość się pojawia.

### Figur na figur

Dwudziestu drużyn pierwszej ligi brydża sportowego rozpoczęło nowy cykl rozgrywek w Łodzi w dniach 18-20 października. Jak było do przewidzenia, od razu na czoło wysorowali się Czarni (Słupsk), mający w składzie dwie „złote” pary olimpijki (Gawrys - Wolny i Mariens - Przybera). Mistrzowie Polski zdobyli w Łodzi 133 punkty (maksimum do zdobycia - 150 pkt, średnia - 90) i zdecydowanie wyprzedzili dwie następnne drużyny - Stecnowskie (Gdańsk) - 104 pkt oraz Budowlanych (Poznań) - 103. Sensacja łódzkiej gier: w pierwszej szóstce zabrakło miejsca dla którejśkolwiek z czterech warszawskich drużyn i wreszcie coś przepadło dla nas: Widzew zdobył czwartą miejscę, gromadząc 93 pkt. Łodzianie przegrali tylko jeden mecz (na sześć rozegranych) - oczywiście z Czarnymi (6:24), którzy wygrał w Łodzi nie do pokonania. Łodzianie grali w różnych ustawieniach, więc podajemy tylko nazwiska zawodni-

74	N	AK3
AK76	W	D54
DB53	S	AW42
AK9	S	D75

Z pozycji W należy rozegrać szlemika karowego po wiście N waletem kier. Na razie nie patrzcie na drugi diagram, na którym przedstawiamy rozkład wszystkich kart, lecz spróbujcie poprowadzić grę samodzielnie. Koniecznie weźcie pod uwagę dodatkową szansę, jaką stwarza proporcjonalny układ kart.

Otóż rozdanie to było rozgrywane na turnieju i wiele par przegrało szlemika, gdyż po zabiciu waleta kier w ręce, grano na impas karo, waleta zabijał singlowy król, a drugą lewą brała

czwarta dziesiątka atutowa, co łatwo stwierdzić oglądając drugi diagram. Tymczasem (gdymy rozgrywający sałow), 15 atyż dżiała się 3:2, gra na impas byłaby zupełnie zbędna. W takich razach za-

### KRYŻÓWKI

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21			

### ZNANI I ODIANI

**SKORPION** (24. 10. - 21. 11.) Nie miałeś szans i niepotrzebnie wdałeś się w tę całą historię. Wkrótce wiadomości, które mogą zmienić dalszy bieg wydarzeń. Niewielka podróż w sprawach rodzinnych.

**STRZELEC** (23. 11. - 21. 12.) Nie lubisz zmian, tymczasem będziesz się musiał z nimi pogodzić. Masz szansę na sukces i korzyści materialne. Nie oddajcie się jednak bez komplikacji.

**KOZIOROŻEC** (22. 12. - 20. 1.). Chcesz być sobą - to zrozumiałe. Musisz wszakże zachować tożsamość. Nie czyń nic co mogłoby szkodliwie dotychczasowy porządek i poczucie stabilizacji.

**WODNIK** (21. 1. - 20. 2.). Spokój i ład i charakterystyczne cechy sytuacji w jakiej się znalazł. Decyzje to realizują swoje plany. Pod koniec tygodnia spotkanie w dwóch.

**RYBY** (21. 2. - 20. 3.). Rozwiązanie konfliktu nastąpi szybko i niespodziewanie. Musisz się zdecydować na współdziałanie z innymi w imię wspólnych korzyści. Znaki przyjazne: Baran i Waga.

**BARAN** (21. 3. - 20. 4.). Nie przywiązuj zbyt wielkiej wagi do drobnych rzeczy. Przewidywane są pomyślnie. Nie zapomnij o ludziach, którzy Ci przychylnie. Możesz się spodziewać korzyści materialnych.

**BYK** (21. 4. - 21. 5.). Tylko praca może osiągnąć sukces. Wszelkie postawienia nie mają racji bytu przy braku konsekwencji i pracowitości. Bliska